

IX kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI DO SPRAW UNII EUROPEJSKIEJ (NR 93)

z dnia 29 października 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 93)

29 października 2021 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem posła **Piotra Polaka (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

I. projekt dezyderatu skierowanego do Ministra do spraw Unii Europejskiej w sprawie włączenia energetyki jądrowej do zielonej taksonomii finansowania Unii Europejskiej,

II. w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie (UE) 2018/841 w odniesieniu do zakresu stosowania, uproszczenia przepisów dotyczących zgodności, określenia celów państw członkowskich na 2030 r. i zobowiązania do zbiorowego osiągnięcia neutralności klimatycznej do 2035 r. w sektorze użytkowania gruntów, leśnictwa i rolnictwa oraz rozporządzenie (UE) 2018/1999 w odniesieniu do poprawy monitorowania, sprawozdawczości, śledzenia postępów i przeglądu (COM(2021) 554 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP,

III. w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie (UE) 2018/842 w sprawie wiążących rocznych redukcji emisji gazów cieplarnianych przez państwa członkowskie od 2021 r. do 2030 r. przyczyniających się do działań na rzecz klimatu w celu wywiązania się z zobowiązań wynikających z porozumienia paryskiego (COM(2021) 555 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP,

IV. w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2018/2001, rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2018/1999 i dyrektywę 98/70/WE Parlamentu Europejskiego i Rady w odniesieniu do promowania energii ze źródeł odnawialnych oraz uchylająca dyrektywę Rady (UE) 2015/652 (COM(2021) 557 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP,

V. w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie efektywności energetycznej (wersja przekształcona) (COM(2021) 558 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP,

VI. w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającego Społeczny Fundusz Klimatyczny (COM(2021) 568 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP,

VII. w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej dyrektywę 2003/87/WE w odniesieniu do wkładu lotnictwa w unijny cel redukcji emisji w całej gospodarce i odpowiednio wdrażająca globalny środek rynkowy (COM(2021) 552 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP,

VIII. w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie rozwoju infrastruktury paliw alternatywnych i uchylające dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady 2014/94/UE (COM(2021) 559 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP,

IX. w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie zapewnienia równych warunków działania dla zrównoważonego transportu lotniczego (COM(2021) 561 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP,

X. w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie stosowania paliw odnawialnych i niskoemisyjnych w transporcie morskim oraz zmieniające dyrektywę 2009/16/WE (COM(2021) 562 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP,

XI. w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosek dotyczący dyrektywy Rady w sprawie restrukturyzacji unijnych przepisów ramowych dotyczących opodatkowania produktów energetycznych i energii elektrycznej (wersja przekształcona) (COM(2021) 563 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP.

W posiedzeniu udział wzięli: **Marcin Horała** sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury wraz ze współpracownikami, **Adam Guibourgé-Czetwertyński** podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska wraz ze współpracownikami, **Anna Kowalczyk-Markowska** zastępca dyrektora Departamentu Podatku Akcyzowego Ministerstwa Finansów, **Karol Karski** – poseł do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Adam Dudzic** – dyrektor Biura Spraw Międzynarodowych, **Agata Jackiewicz**, **Agata Domańska** – z sekretariatu Komisji w BSM; **Bartosz Pawłowski** – ekspert ds. legislacji z Biura Analiz Sejmowych, **Piotr Russell**, **Mirosław Sobolewski**, **Jacek Krzak**, **Olga Olkowska** – specjaliści ds. systemu gospodarczego z BAS.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum. Witam serdecznie wszystkich obecnych członków Komisji

do Spraw Unii Europejskiej, posłów do Parlamentu Europejskiego, państwa ministrów, a także towarzyszące im osoby. Dzisiaj, szanowni państwo, zajmujemy się pakietem legislacyjnym Komisji Europejskiej „Gotowi na 55”. Mamy do rozpatrzenia dwanaście dokumentów. Dziewięć dokumentów leży w gestii Ministerstwa Klimatu i Środowiska. Proponuję, aby pan minister Adam Guibourgé-Czetwertyński przedstawił pakietowo wszystkie te dokumenty, następnie głos zabiorą po kolei posłowie sprawozdawcy, a w dalszej części odbędziemy dyskusję. Czy są uwagi do takiego procedowania? Nie ma uwag.

Jednocześnie chciałem poinformować, że na tę chwilę nie wpłynęło jedno stanowisko rządu do dokumentu o sygnaturze COM(2021) 551. Czy są inne uwagi do porządku dziennego? Bardzo proszę, pan minister Czetwertyński, się zgłasza. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Adam Guibourgé-Czetwertyński:

Dzień dobry, panie przewodniczący. Dziękuję bardzo za udzielenie głosu. Wysoka Komisjo, chciałbym zawnieść o usunięcie z porządku obrad dwóch punktów ze względu na konieczność dokończenia prac nad stanowiskiem rządu. To są: pkt II dotyczący komunikatu 551 oraz pkt IX dotyczący komunikatu 556.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję, panie ministrze. Czy jest sprzeciw wobec tej propozycji? Być może są jeszcze jakieś inne uwagi do porządku dziennego? Numery 551 i 556, to są pkt II i IX. Dwa dokumenty, numery 551 i 556. Czy jeszcze inne uwagi do porządku i czy jest głos sprzeciwu? Nie widzę, nie słyszę. Wobec powyższego będziemy procedować w porządku dziennym, zmniejszonym o te dwa punkty, czyli pkt II, dokument 551, i pkt IX, dokument 556. Więcej głosów nie słyszę, wobec tego stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek dzienny.

Przystępujemy do pkt I, czyli rozpatrzenia projektu dezyderatu w sprawie włączenia energetyki jądrowej do zielonej taksonomii finansowania Unii Europejskiej. Projekt opinii otrzymali państwo mejlem, kserokopie są dostępne na sali. Chciałem poinformować, że w dniu 12 października odbyło się posiedzenie stałej podkomisji do spraw Konferencji o przyszłości Europy. Na wniosek przewodniczącego podkomisji, pana posła Kacpra Płażyńskiego, podkomisja przyjęła projekt dezyderatu. Bardzo proszę pana posła Płażyńskiego o przedstawienie członkom Komisji tego właśnie projektu dezyderatu. Bardzo proszę, panie pośle. Pan poseł Kacper Płażyński.

Poseł Kacper Płażyński (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, panie i panowie posłowie, panie ministrze, ten projekt dezyderatu wynika z tego, co wszyscy obserwujemy, z polityki UE, z polityki państw członkowskich UE, które przyjęły bardzo ambitną drogę transformacji energetycznej w taki sposób, aby ograniczyć zmiany klimatyczne zachodzące na świecie. To znaczy, chcemy ograniczyć emisję dwutlenku węgla, tak aby te zmiany klimatyczne zachodziły wolniej, a nawet je ewentualnie zatrzymać. Wobec tego przyjęta została bardzo ambitna polityka ograniczenia tej infrastruktury, która taką emisję powoduje w stopniu znacznym, i to w konsekwencji wymaga ogromnych nakładów finansowych na każde z państw członkowskich. Jak państwo wiedzą, na Polskę szczególnie z uwagi na nasz mix energetyczny zbudowany w większości w dalszym ciągu na elektrowniach węglowych.

Jednocześnie w Europie jest długa tradycja również wytwarzania energii ze źródeł zeroemisyjnych, takich jak atom. Jest szereg państw w UE, które takimi elektrowniami jądrowymi dysponuje. Jest to źródło energii zeroemisyjne, jest to źródło energii bezpieczne i jest to źródło energii zapewniające tani prąd w porównaniu do wszelkich innych źródeł energii. Mówię o energetyce jądrowej, panie pośle. Wydaje się, że biorąc wszystkie wyniki naukowe, biorąc wszystkie za i przeciw, również to, aby gospodarka poszczególnych państw członkowskich, całej UE, mogła zachować konkurencyjność wobec innych gigantów gospodarczych na świecie, musimy dbać to, żeby te ceny były na odpowiednim poziomie. Jednocześnie jesteśmy zobowiązani do tego, żeby z tą emisją CO₂ walczyć. W związku z tym, szczególnie dzisiejsze wypadki pokazują, czy też zeszłoroczne wypadki pokazują, że stawianie jedynie na tzw. odnawialne źródła energii naturalnej, czyli przede wszystkim elektrownie wiatrowe i słońce, są zdecydowanie niewystarczające. Najlepiej to pokazały Niemcy, które w zeszłym roku z uwagi na uwarunkowania meteorologiczne

mimo tak bogatej infrastruktury źródeł odnawialnej energii, o połowę musiały zmniejszyć produkcję, czy zmniejszyły o połowę produkcję energii z tych źródeł odnawialnych i musiały to zastąpić energią z węgla.

Energetyka jądrowa ma jeszcze jedną bardzo dużą zaletę. Tą zaletą jest to, że elektrownie jądrowe można w zasadzie w bardzo krótkim czasie, dosłownie w ciągu jednego dnia – chyba że pan minister mnie poprawi – włączyć lub też wyłączyć. Zatem w sytuacji, w której na przykład przestaje wiać wiatr i państwo, które posiada dość dużą infrastrukturę energetyki odnawialnej wiatrowej, to w takim momencie jesteśmy w stanie bardzo szybko uzupełnić te braki energii, zwiększając na przykład produkcję energii z atomu. To jest coś, co jest niemożliwe, chociażby przy elektrowniach węglowych, więc to też jest bardzo duża zaleta, która warto, by była tu wspomniana.

Jaki jest w tym kontekście cel tego całego dezyderatu? Od dłuższego czasu trwa w Europie dyskusja, dyskusja dla mnie nieco zaskakująca, biorąc pod uwagę tę wiedzę naukową, którą posiadamy, czy energia jądrowa zasługuje na wsparcie instytucji unijnych. To znaczy czy zasługuje na to, aby wpisać ją do tak zwanej zielonej taksonomii w ramach UE, czyli takiej listy infrastruktury, która może uzyskać wsparcie raz z UE, a dwa – nawet być wspierana przez prywatne podmioty finansowe w ramach jej budowy czy modernizacji. Jest to o tyle przedziwne, że z jednej strony chcemy takie ambitne plany transformacji energetycznej realizować w ramach UE, a z drugiej strony zakłada się, czy prowadzi się bardzo poważną dyskusję, którą przede wszystkim do tej pory podnosiła Federacja Niemiecka, aby do tej taksonomii zielonej energetyki jądrowej nie włączać. W moim przekonaniu i również w przekonaniu ekspertów, którzy brali udział w podkomisji do spraw Konferencji o przyszłości Europy, kiedy podejmowaliśmy sytuację energetyczną państw Trójkąta Weimarskiego, obecni byli pan redaktor Wiech i redaktor Jakubik, eksperci z Instytutu Zachodniego i z PISM-u. Wszyscy jak jeden mąż zgodziliśmy się, że bez energetyki jądrowej takiej transformacji w Polsce i w Europie nie da się w sposób bezpieczny przeprowadzić. Bezpieczny to znaczy taki, aby móc zapewnić stałe źródła energii, żeby móc zapanować nad obszarami objętymi tak zwanym ubóstwem energetycznym i żeby te cele energetyczne, bardzo ambitne i bardzo kosztowne osiągnąć.

Jednocześnie od tamtego czasu, mimo że nie upłynęło go wcale tak dużo, ta polityka w Europie i na świecie pokazuje, jak to jest temat palący i bardzo bieżący, jak ta dynamika jest duża. To znaczy, nie spodziewaliśmy jeszcze kilka miesięcy temu, że ceny gazu w Europie mogą tak wzrosnąć. Nie spodziewaliśmy się kilka miesięcy temu, że budowa Nord Stream 2 i, co za tym idzie, nieoficjalny szantaż ze strony Federacji Rosyjskiej będzie może jednym z głównych czynników, który to spowoduje – a może część z nas się spodziewała – i niestety po prostu doszło do tego, czego się spodziewaliśmy, ale przynajmniej Zachód również otwiera na to oczy. Wspomnę chociażby petycję parlamentarzystów europejskich przez europarlamentarzystów chyba wszystkich frakcji w PE, która oczekuje od Komisji Europejskiej twardej polityki wobec Rosji w tej sprawie i dogłębnego wyjaśnienia tej sprawy i manipulowania cenami, wywierającymi po prostu nacisk na to, by Nord Stream 2 możliwie szybko uruchomić. To pokazuje, że źródła gazowe czy przesył gazu do Europy z takich stron jak ściana wschodnia rosyjska jest bardzo niebezpieczny, może być niestabilny i może być wykorzystywany do bieżącej walki politycznej. Widzimy, że jest to sytuacja nie do przyjęcia. To tym bardziej wzmacnia mój pogląd i myślę, że pogląd sfery publicznej zajmującej się kwestiami energetycznymi w Polsce, że jesteśmy skazani na energię jądrową. Polityka, którą prowadzą głównie Niemcy, która stara się stworzyć z Federacji Niemieckiej taki HUB gazowy, jest polityką również groźną nie tylko dla Polski, ale również dla zachodnich państw europejskich, które traktują elektrownie gazowe jako stan w dużej mierze właśnie uzupełniający wobec czasami trudnych sytuacji meteorologicznych, ale również jako stan tymczasowy, do czasu rozwinięcia w znaczący sposób energetyki odnawialnej.

Wspomnę również, szanowni państwo, że w tej dynamice ostatnich miesięcy wydarzyło się bardzo, bardzo dużo w kontekście naszej działalności, państwa polskiego i jego instytucji w zakresie dyplomacji na tym polu i tworzenia sojuszy w celu osiągnięcia tego wpisu do zielonej taksonomii energetyki jądrowej. Już 12 czy 11 października powstał sojusz państw, który zawiera w sobie dziesięć państw UE. To była inicjatywa francuska.

Te państwa, łącznie z Polską, publicznie podpisały się pod taką deklaracją walki o to, aby energetyka jądrowa była przez UE wspierana i aby została wpisana do zielonej taksonomii. Wydaje się więc, że rzeczywiście ten temat, który podjęliśmy na podkomisji, jest zauważany również w innych gremiach państw członkowskich UE i jest traktowany niezwykle – żeby nie powiedzieć – śmiertelnie poważnie.

W związku z tym szanowni państwo, że już zapowiedzi instytucji unijnych, ale również ze strony francuskiej, wynika, że 8 grudnia Komisja Europejska będzie rozpatrywać konkretnie tę sprawę, czy tę energetykę jądrową wpisać do zielonej taksonomii. Więc ta sprawa bardzo przyspieszyła, bo długo reakcji ze strony Komisji Europejskiej na te sprawy w ogóle nie było. Widać, że ten sojusz państw powstał, miejmy nadzieję, że będzie skuteczny. Bez względu na to jednak, jak szefowie państw działają w tych sprawach, my jako polski parlament, jako Komisja do Spraw Unii Europejskiej, wydaje się jak najbardziej właściwe, abyśmy też swoje zdanie wyrazili w tej sprawie. Sprawie, która, myślę, że powinna ponad podziałami politycznymi dla dobra przyszłości naszej ojczyzny i dla dobra Europy zostać przyjęta i przedstawiona jako nasz dezyderat, postulat, przez ministra do spraw Unii Europejskiej Komisji Europejskiej, ale całemu zarządowi Konferencji o przyszłości Europy. Bo przypominam, szanowni państwo, że projekt dezyderatu powstał w ramach prac podkomisji do spraw Konferencji o przyszłości Europy. To jest jedno z narzędzi, którym możemy komunikować zarządowi Konferencji o przyszłości Europy, jakie stanowisko wyraża w tym zakresie polski Sejm czy też Komisja do Spraw Unii Europejskiej, a więc przedstawiciele suwerena w Polsce. Później też, dla państwa informacji, mamy zwyczaj taki, że dezyderaty, które zostają przyjęte w ramach naszej podkomisji, a później Komisji do Spraw Unii Europejskiej, są wysyłane do wszystkich komisji UE, państw członkowskich UE. To też jest forma naszej parlamentarnej dyplomacji, z której, myślę, że powinniśmy i musimy korzystać, tak aby z wiedzą ewentualnie do państw, które takiej wiedzy czy też takiej debaty nie prowadzą, możliwie i skutecznie docierać. Szanowni państwo, dlatego liczę na to, że ten dezyderat zostanie przyjęty, możliwie bez ewentualnego głosowania, tylko w drodze konsensusu.

Natomiast dzisiaj otrzymałem od pani przewodniczącej Pomaskiej poprawki do tego dezyderatu. Szanowni państwo, zwracam się do przewodniczącego, aby zdecydował, w jakim zakresie będziemy te poprawki omawiać. To znaczy, czy ja mam się teraz do nich odnieść, czy najpierw pani przewodnicząca, jako rozumiem, wnioskodawca, ma je opisać i mamy rozpocząć dyskusję, to już pozostawiam państwa woli. Proszę przekazać decyzję.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu posłowi za przedstawienie tego dezyderatu, który rzeczywiście był omawiany i przyjęty na stałej podkomisji do spraw Konferencji o przyszłości Europy. Myślę, szanowni państwo, że teraz oddamy głos pani przewodniczącej Agnieszce Pomaskiej, pani poseł, która te propozycje złożyła, a później, panie pośle, pan się do tego odnieść i dalej będziemy procedować. Bardzo proszę, pani przewodnicząca.

Poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Na Komisji trochę inne zasady obowiązują niż na sali plenarnej, jeśli chodzi o procedowanie. Autorem tych poprawek jest pan poseł Tomasz Nowak, więc poprosiłabym go o omówienie. Natomiast w razie czego indywidualnie te poprawki też mamy przygotowane. Ale wydaje mi się, że łatwiej się pracuje nad całym tekstem. Czy możemy oddać głos panu posłowi?

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Tak. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, ten dezyderat, który się pojawił w przestrzeni Komisji jest ważnym dezyderatem, bowiem rzeczywiście mamy w tej chwili problem z uzyskaniem czegoś, co jest stabilizacją systemu energetycznego, zwłaszcza w czasie, kiedy, tak jak dzisiaj, będziemy omawiali na naszej konferencji tak istotny temat uozowienia polskiej energetyki i gospodarki. Ale uozowienie oczywiście musi się wiązać z bezpieczeństwem energetycznym, z bezpieczeństwem w podsta-

wie, i z odpowiedzią na to, co ma być w bezpieczeństwie w podstawie. Mamy problem, my i Europa. To też te kwestie atomu, który jest w tej chwili nielubianą energetyczną, już dojrzałą, że tak powiem, technologią, a nawet według niektórych przejrzałą, jest bardzo ważne. Uważamy, że dla Polski uruchomienie źródeł atomowej energetyki jest bardzo ważne. Nieprzypadkowo wprowadziliśmy, my właśnie, w 2014 r. ustawę Prawo atomowe, i to uruchomiliśmy. Różnie można dyskutować nad spółką, która zajęła się energetyką jądrową, od 2015 r. niestety do dzisiaj nie mamy lokalizacji, a ta lokalizacja źródła atomowego powinna nastąpić. Skoro już mówimy o 2033 r. jako roku uruchomienia pierwszych bloków atomowych, to my, żeby realnie przeprowadzić ten proces, powinniśmy mieć decyzję lokalizacyjną góra w 2018, a w 2020 to już za świat, roku. Ponieważ sami widzimy, jak się budują elektrownie atomowe – przypomnę wszystkim Flamanville we Francji czy Olkiluoto w Finlandii – które, odkąd pamiętam i jestem posłem, to się budują. Od 2005 r. jestem posłem i one się budują. I się budują, i się budują. Fakt, że mamy, być może w tej chwili przyspieszenie związane z tak zwanymi SMR-ami, ale one także mają perspektywę uruchomienia pierwszego SMR-u do certyfikacji może w 2028 r. Natomiast prowadzimy w tej chwili rozmowy z Amerykanami i z ich propozycją i gwarancją dziesięcioletniego wybudowania. Daj Boże, być może tak będzie, ale być może tak nie będzie. W związku z tym musimy w tej chwili w Polsce przeprowadzić bardzo zdecydowane i stanowcze działania o to, aby ten proces budowania elektrowni atomowej i wyboru lokalizacji, i wyboru również technologii, i wyboru wykonawcy zrobić jak najwcześniej, bo 2033 r. wydaje się bardzo, bardzo nierealistyczny. A będziemy w bardzo poważnym kryzysie energetycznym, o czym zapewne dzisiaj, za chwilę będziemy rozmawiać. W związku z tym oprócz działań na terenie UE, czego dotyczy dezyderat, my w tej chwili powinniśmy także przeprowadzać debatę ogólnopolską, uzmysławiającą konieczność przeprowadzenia tego procesu. Bowiem, szanowni państwo, zgoda społeczna jest czymś niezwykłym. Ona jest warunkiem sine qua non powodzenia tego przedsięwzięcia. Jeśli my tego nie będziemy robić, to zobaczycie państwo, 10% niechętnych zablokuje nam ten cały proces. My musimy mieć akceptację przede wszystkim społeczeństw lokalnych. Ja tego niestety w tej chwili nie widzę, a to jest bardzo niebezpieczne.

Tymczasem w UE faktycznie doprowadzenie do zielonej taksonomii i wpisanie atomu jest zadaniem negocjacyjnym pierwszorzędnej wagi. I nie może być tak, że będzie to zadanie, które nie będzie dla premiera jednym z głównych zadań. Ono musi być głównym zadaniem w prowadzonych rozmowach i w prowadzonych negocjacjach, dlatego bardzo istotne jest, żeby premier nie był sam w tej Europie. Cieszę się, o czym sam poseł Płażyński mówi, że budowana jest taka koalicja, i to dobrze. Koalicja państw, które będą popierały, ale też liczy się skuteczność, a ta skuteczność ma nastąpić, jak nam mówi pan Kacper, 8 grudnia. Więc 8 grudnia będzie to „sprawdzam”, i być może zobaczymy, że się udało, a może się nie udało. Dlatego jeśli mamy być odpowiedzialni jako Komisja, musimy iść do samego sedna problemu. A samo sedno problemu to jest budowanie prawdziwego porozumienia, które 8 grudnia stanie się faktem, a nie stanie się być może faktem. Dlatego tak ważne jest, ażebyśmy my, na terenie UE, przeprowadzili skuteczne budowanie z państwami zainteresowanymi takiej przewagi, która doprowadzi do tego, że do tej zielonej taksonomii będzie atom wpisany. Jest to rzecz, której domagamy się jako opozycja.

Dlatego w tym drugim zdaniu, istotnym zdaniu, po pierwszym istotnym zdaniu, prosimy o wpisanie: wymaga także aktywnych działań dyplomatycznych na forum UE. Polska powinna zbudować porozumienie państw zainteresowanych budową źródeł atomowych tak, aby uzyskać akceptację dla wpisania energetyki jądrowej do taksonomii, akceptację, a nie znowu odłożenie tego stanowiska. 8 grudnia wydaje się datą bardzo kluczową.

W ostatnim zdaniu natomiast proponowałbym zastąpienie zdania, które jest trochę zdumiewające, bowiem, jeśli, tak jak mówi pan Kacper Płażyński, ten dezyderat ma trafić do wszystkich państw na Konferencji o przyszłości Europy, do odpowiednich komisji ds. europejskich w poszczególnych państwach, jeśli tam informujemy, że Komisja do Spraw Unii Europejskiej zwraca się z prośbą do ministra do spraw Unii Europejskiej o przekazanie zarządowi Konferencji niniejszego dezyderatu, to to powinno być chyba w uwagach

technicznych, a nie w głównym dezyderacie, który ma trafić do całej Europy. Natomiast wydaje mi się, że jednak nie jest tak, że ten dezyderat ma trafić do całej Europy w tym kształcie. W takim razie dodają także zdanie techniczne. Główny dezyderat do przekazania powinien się skończyć wcześniej, a w zdaniu, które dotrze do rządu polskiego tylko i do polskiego premiera powinna być pokazana bardzo mocna wola Komisji do Spraw Unii Europejskiej, że jest to ważny temat i powinien być traktowany przez premiera Morawieckiego jako priorytetowy. Dlatego: „Komisja do Spraw Unii Europejskiej wzywa premiera rządu polskiego Mateusza Morawieckiego do nadania temu problemowi wysokiej rangi i zobowiązania ministra do spraw Unii Europejskiej do podjęcia stosownych działań wspierających tę inicjatywę”. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu posłowi za uzasadnienie i przybliżenie poprawek zgłoszonych do tekstu dezyderatu. Bardzo proszę, panie... Jeszcze pan poseł Gadowski, tak? W temacie? To króciutko, proszę.

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Chciałem zapytać, bo omawiamy ważny dezyderat. Czy na sali jest minister do spraw europejskich? Chcielibyśmy usłyszeć, co pan minister, jakie tematy poruszył premier w ramach swoich rozmów w UE, jakie jest jego stanowisko? Czy ten temat w ogóle był poruszany? Skoro dezyderat, który pan poseł napisał, czy jego podkomisja, jest tak ważny, to chcielibyśmy wiedzieć, co w tak ważnej sprawie mówił premier. Co mówił premier?

Drugie pytanie. Skoro te dezyderaty mają rzeczywiście takie ważne oddziaływanie, to powinniśmy właściwie na każdej Komisji pisać dezyderaty. Bo innego wyjścia nie ma. One są ważne, powinniśmy wzywać premierów, ministrów do zajęcia się kolejnymi sytuacjami. Za chwilę będziemy mieli debatę nad kolejnymi COM-ami, dochodząc do 55, to kolejne wyzwanie i trzeba będzie pisać kolejne dezyderaty, żeby to się wyraźnie odbiło w UE i mobilizować rząd i premiera do roboty. Po prostu mobilizować do roboty. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dobrze, panie pośle, to jest akurat nie w temacie. Bardzo proszę, jeszcze pan poseł Grzyb. W sprawie dezyderatu.

Poseł Andrzej Grzyb (KP):

Powinniśmy być świadomi, że ta sprawa włączenia do taksonomii energetyki atomowej była bodajże w latach 2017–2018 przedmiotem prac UE. Rzeczywiście wtedy w szczególności Czechy wnioskowały o to, żeby nie tylko gaz – bo był problem wykorzystania gazu w okresie przejściowym – ale też wykorzystanie energii atomowej. My się bardziej skłanialiśmy w kierunku ochrony gazu jako źródła energii w okresie przejściowym, natomiast mniej koncentrowaliśmy się na energetyce atomowej. Więcej w tej sprawie mieli wtedy do powiedzenia na poziomie UE według mnie Czesi. Ale my wspieraliśmy, być może była to tylko kwestia taktyki. Pan minister pewnie tutaj lepiej może tę faktografię przypomnieć. Czyli nie jest tak, że Polska się o to nie starała, tylko że wtedy warunki i okoliczności sprawiały, że nie byliśmy w stanie w sposób skuteczny, nawet z partnerami – wspominam tutaj Czechy – tego przeprowadzić.

Uważam, że to jest ważny postulat i ten dezyderat, każde w ogóle wsparcie parlamentu narodowego w tych negocjacjach, które się toczą, czy to na poziomie ministerialnym, czy też na poziomie politycznym, jakim jest Rada Europejska, jest ogromnie ważne. Ja na przykład żałuję, że wielokrotnie rząd z tego nie korzysta. Przykładem jest KPO. Inne parlamenty europejskie wyraziły swoje opinie wspierające swoje rządy w sprawie KPO, a my tego uniknęliśmy. Uważam więc, że to jest porządne wsparcie, bo zawsze w tej debacie politycznej ono się bardzo liczy.

Natomiast zupełnie inną sprawą jest to, co się dzieje na rynku wewnętrznym. Bo to jest otwarcie sobie możliwości. Czy my w konsekwencji wybudujemy tę siłownię atomową, czy nie, to jest zupełnie inna sprawa. Bo jeżeli chodzi na przykład o kwestie zapewnienia naszej elastyczności wytwarzania energii ze względu na rozszerzające się wytwarzanie się ze źródeł odnawialnych, to myślę, że mamy prostsze sposoby zapewnienia

nia sobie tej elastyczności, chociażby poprzez wykorzystanie kogeneracji w energetyce ciepłej, a niekoniecznie musimy tu sięgać akurat po energetykę atomową. Chodzi raczej o zapewnienie podstawowej bazy wytwarzania i raczej w tym kierunku widziałbym rozwój energetyki atomowej. Dlaczego? Dlatego że polscy ciepłownicy oficjalnie zadeklarowali to w wielu dokumentach, że oni są w stanie w tych zakładach, których jest ponad 6 tys. w Polsce, zapewnić wytwarzanie około 10 tys. megawatów. Trzeba ich tylko wspomóc finansowo. Jeżeli chcemy uzyskać szybki efekt, który pozwoli na uzyskanie takiej elastyczności, to myślę, że to jest możliwe.

Wiem i oczywiście spotkałem się z takimi opiniami, które były wyrażane również przez ministrów polskiego rządu, którzy mówią: nie, nie, to nas specjalnie nie interesuje, ponieważ chcemy mieć w jednym ręku wytwarzanie, przesył i regulację.

Natomiast widzimy też, jak bardzo się zmienia podejście do energetyki atomowej, chociażby przez sam fakt, że oto prywatny biznes w Polsce mówi, że SMR-y mogą być tym rozwiązaniem. Ale to też jest ten sam sektor, więc być może przyszłość okaże się taka, że będzie więcej rozproszonych miejsc w lokalizacjach w postaci SMR-ów i ani jednego dużego zakładu opartego o energetykę atomową. Ale to jest moja prywatna w tej sprawie opinia. W związku z tym nie widzę tu żadnego zagrożenia przez wprowadzenie tych dwóch poprawek dla treści tego dezyderatu. Każdy imperatyw, który wzmacnia oczekiwanie parlamentu w stosunku do ministrów czy do rządów, może im być bardziej pomocne niż przeszkadzające. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu posłowi. Bardzo proszę teraz, panie przewodniczący stałej podkomisji o ustosunkowanie się do tych propozycji. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Kacper Płażyński (PiS):

Szanowni państwo, nie będę wchodził w dywagacje, które poruszył jeden z panów posłów z Platformy Obywatelskiej, dotyczących zaawansowania prac nad budową energetyki jądrowej, bo znowu przerodziłaby się ta dyskusja w coś, czemu nie miało służyć rozpatrywanie tego dezyderatu i co tak naprawdę nie jest na temat. Mógłbym wspominać pana ministra Grada itd., ale nie będę tego robił.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Prosimy o dezyderat.

Poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dobrze. Przepraszam. Nie będę sobie żartów robił. Wszyscy są w dobrych humorach i to jest dobre. Szanowni państwo, odnosząc się konkretnie do tych poprawek i do słów moich poprzedników, mam wątpliwości i wyrażę, dlaczego mam swoje wątpliwości konkretnie do tych poprawek, ale pod wpływem tej dyskusji, która tu miała miejsce, uważam, że rzeczywiście można by jeszcze dodać pewne poprawki w treści tego projektu dezyderatu, w związku właśnie z tą dynamiką i też dyskusją, którą państwo mi tu wypowiedzieli, że rzeczywiście ta moc może być większa.

Odnosząc się konkretnie, państwo z Platformy zaproponowali tak naprawdę trzy zmiany. Pozwolę sobie każdą z nich przeczytać i wtedy ją omówić. Pierwsza zmiana: „wymaga także aktywnych działań dyplomatycznych na forum UE. Polska powinna zbudować porozumienie państw zainteresowanych budową źródeł atomowych, tak aby uzyskać akceptację dla wpisania energetyki jądrowej do taksonomii”. Nie uważam, żeby to był dobry pomysł wpisanie tego do treści dezyderatu, z takiego względu, że – pamiętajmy, że ten dezyderat trafi do instytucji unijnych, trafi do innych państw członków UE – on buduje takie wrażenie, jakby Polska była tu jakaś odosobniona albo jakby się nie zajmowała tym tematem na poważnie. Tak naprawdę zmiękcza treść tego dezyderatu, bo my tym dezyderatem chcemy pokazać, że mamy siłę polityczną, że mamy partnerów, że tak, żądamy od rządu działania w tym zakresie, ale nie deprecjonujemy dotychczasowych działań rządu, tylko jeszcze chcemy zwiększyć tak naprawdę pewną kontrolę nad tym polskiego parlamentu czy naszej Komisji. Ale przede wszystkim chcemy dać głos, że to nie tylko rząd, czyli jedna z władz trójpodziału władzy, ale również reprezentanci suwerena również tak samo myślą w tym przypadku jak rząd.

To co mówiłem na wstępie swojego wystąpienia, że dziesięciu szefów rządów podpisało list, który był inicjatywą francuską, ale nie jest tajemnicą, że zarówno Polska, jak i Holandia bardzo twardo stawiali tę sprawę, zanim powstała ta inicjatywa francuska, o czym państwo możecie swobodnie się dowiedzieć z branżowej prasy z zakresu zmian transformacji energetycznej czy energetyki jądrowej. Więc to też pokazuje takie nieoczywiste sojusze, biorąc pod uwagę inne uwarunkowania polityczne, ale my na przykład i Holandia od bardzo dawna zabiegamy o to, żeby to zostało wpisane do zielonej taksonomii. Natomiast później powstał list, który podpisał również premier Morawiecki i podpisało dziewięciu innych szefów rządów pod tytułem: „Dlaczego my, Europejczycy, musimy traktować energetykę jądrową na równi z innymi źródłami niskoemisyjnymi”. W tym liście jest tak naprawdę mowa o tym, że trzeba wpisać energetykę jądrową, w największym skrócie, do zielonej taksonomii, bo to jest jedyne logiczne wyjście, biorąc pod uwagę wyzwania przyszłości.

Dlatego, szanowni państwo, doceniając państwa wkład w rozmowę o tym dezyderacie, ale jednocześnie uważając, że zaproponowany zapis zmieściłby de facto treść tego dezyderatu, bo mógłby wywołać niewłaściwe wrażenie u naszych partnerów czy innych państw członkowskich UE, że my tu tak naprawdę nie zabiegamy i nie mamy wcale takich jasnych, czytelnych intencji. A tu powinna być współpraca pomiędzy parlamentem w tym wypadku a rządem polskim. Ja bym zaproponował coś takiego w miejsce tej poprawki, nazwijmy ją numer jeden, zaproponowałbym: „Komisja do Spraw Unii Europejskiej w pełni popiera list podpisany przez dziesięciu szefów rządów państw członkowskich UE pt. «Dlaczego my, Europejczycy, musimy traktować energetykę jądrową na równi z innymi źródłami niskoemisyjnymi»”. Myślę, że to pokaże z jednej strony, że już w tej chwili jest skuteczna dyplomacja, jest bardzo duży sojusz, nieoczywisty, bo uwzględniający po prostu państwa, które zazwyczaj nie idą ramię w ramię w różnych bataliach w UE, a z drugiej strony pokaże, że... Przede wszystkim to pokaże. To jest klucz. Pokaże, że już w tej chwili jest duży sojusz.

Ale też na marginesie podam, że te dezyderaty, które ślemy za pośrednictwem ministra Szymańskiego do zarządu Konferencji, nie pozostają bez odpowiedzi. Wczoraj chociażby pani komisarz von der Leyen przesłała odpowiedź na przedostatni, zdaje się, dezyderat, w związku z tym, ktoś gdzieś rzeczywiście później ma okazję się z tym zapoznać. Tutaj pan poseł pyta, więc od razu powiem, że po każdym posiedzeniu przyjmujemy dezyderat, który jest pewnego rodzaju podsumowaniem treści, które były na...

Poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Czy tylko podkomisja przyjmuje dezyderat?

Poseł Kacper Płażyński (PiS):

Podkomisja przyjmuje projekt, a my na Komisji do Spraw Unii Europejskiej przyjmujemy już dezyderat. Dlatego skłaniam się do przedstawienia takiej poprawki w miejsce tej pierwszej państwa propozycji, z tych względów, które podałem. Ale jeszcze raz dziękuję za tę dyskusję, bo ona rzeczywiście sprawiła, że ten dezyderat może być jeszcze lepszy.

Co do treści drugiej poprawki, czyli tak naprawdę drugiej i trzeciej, bo one się uwzględniają, jest taka wola z państwa strony, żeby zamienić tę treść, która jest w nawiasie i która była pierwotnie w dezyderacie, na treść, która jest zawarta w formie wyjustowanej, którą pozwolę sobie przeczytać: „Komisja do Spraw Unii Europejskiej wzywa premiera rządu polskiego Mateusza Morawieckiego do nadania temu problemowi wysokiej rangi i zobowiązania ministra do spraw Unii Europejskiej do podjęcia stosownych działań wspierających tę inicjatywę”. Tutaj też nie mogę się zgodzić, bo zachodzą dokładnie te same okoliczności. Z tego zapisu wynikałoby, że my tak naprawdę nie podejmujemy żadnych stosownych działań wspierających tę inicjatywę, nie nadajemy temu problemowi wysokiej rangi, a przecież jest dokładnie odwrotnie, o czym każdy, kto interesuje się energetyką w Polsce czy w Europie, powinien doskonale wiedzieć. Nadmienię jeszcze, że chociażby te działania na polu również innej części władzy wykonawczej w Polsce, Prezydenta RP, też są bardzo pogłębione, czego najlepszym dowodem jest wczorajsze *French Touch* i rozmowy o energetyce jądrowej w zupełnie nowej atmosferze, to znaczy tworzenia wrażenia dużej przyjaźliwości między naszymi narodami, a tak naprawdę

ta przyjacielskość właśnie wyraża się tym *French Touch*, czyli kwestią podejścia do energetyki jądrowej. To jest temat, który jest bardzo poważnie poruszany, jest na językach, również w Pałacu Prezydenckim, szanowni państwo. To pokazuje, że ta synergia jest, również wśród władzy wykonawczej, no to niech będzie również synergia razem z naszą Komisją do Spraw Unii Europejskiej. Natomiast jestem w stanie zgodzić się, mimo że nie wydaje mi się to jakieś kłopotliwe, bo w tej chwili pierwotna wersja jest taka: „Komisja do Spraw Unii Europejskiej zwraca się z prośbą do ministra do spraw Unii Europejskiej o przekazanie zarządowi Konferencji niniejszego dezyderatu i podjęcie innych kroków wspierających te inicjatywy”. Ja uważam, że rzeczywiście, z mojej perspektywy to jest zapis jak najbardziej standardowy, normalny, grzecznościowy, ale i tak pokazujący oczekiwanie wobec ministra, który przecież nie ma innego wyjścia i raczej musi to zrobić. To jest takie miękkie zobowiązanie, ale nie wyobrażam sobie, żeby minister czegoś takiego nie zrobił. Natomiast rzeczywiście, biorąc pod uwagę, że to wysyłamy do różnych innych instytucji, to tam mogą nie wiedzieć, na jakich zasadach funkcjonuje polski parlamentaryzm i mogliby to jakoś źle zrozumieć, że władza kontrolna w postaci polskiego parlamentu, czyli najwyższa władza Rzeczypospolitej, pełniąca rolę kontrolną w Sejmie wobec polskiego rządu, zwraca się z jakąś prośbą, a nie wymaga. Więc proponuje po prostu zmienić zapis „zwraca się z prośbą” na „wnosi”, czyli byłoby: „Komisja do Spraw Unii Europejskiej wnosi do ministra do spraw Unii Europejskiej o przekazanie zarządowi Konferencji niniejszego dezyderatu i podjęcie innych kroków wspierających te inicjatywy”.

Jeszcze jedna bardzo ważna uwaga. W tym zaproponowanym przez państwa zapisie tak naprawdę nie ma już mowy o tym, żeby przekazać niniejszy dezyderat zarządowi Konferencji. To byłby poważny błąd z tego względu, że zarząd Konferencji o przyszłości Europy składa się z trzech podmiotów: Komisji Europejskiej, Parlamentu Europejskiego i Rady UE. W związku z tym, szanowni państwo, w ten sposób, jeżeli wysyłamy to do zarządu Konferencji o przyszłości Europy, czemu dedykowana jest zresztą moja podkomisja, więc to musi tam trafić, ale jednocześnie trafia do wszystkich tych podmiotów. A z drugiej strony stosujemy taki zabieg, to znaczy, posługujemy się komunikacją przez ministra do spraw Unii Europejskiej. Bo z jednej strony pan minister ma najlepiej odblokowane te kanały, bo na co dzień współpracuje z tymi instytucjami, i jest też zresztą delegatem na tę Konferencję o przyszłości Europy, a z drugiej strony, szanowni państwo, i warto się zastanowić w przyszłości, czy taka powinna być rola parlamentów narodowych, my tak naprawdę nie mamy możliwości jako podkomisja czy Komisja do Spraw Unii Europejskiej jakiegось takiego ... oczywiście możemy wysłać list do instytucji unijnych, ale ten list tak naprawdę może spotkać się z brakiem jakiegokolwiek odpowiadania. Po prostu może zostać przyjęty do wiadomości, a jednak, gdy wysyła to minister, zgodnie z procedurami ustalonymi w rządzie, to wzmacnia to jednak siłę takiego listu, jak to pokazała ostatnia inicjatywa. Pani komisarz von der Leyen odpisuje wtedy na takie listy, a w innym przypadku miałbym co do tego wątpliwości, czy by się tak stało.

W związku z tym, szanowni państwo, proponuję w miejsce tych poprawek uzupełnić ten dezyderat o takie dwie poprawki, o których wcześniej mówiłem. Panie przewodniczący, Czy mam je zacytować raz jeszcze, aby mogły być spisane, czy też zostały już zapamiętane przez państwa urzędników?

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Myślę, że, panie przewodniczący, szczególnie ten pierwszy zamienny tekst prosiłbym, żeby trafił w jakiś sposób, żeby był jasno zapisany.

Poseł Kacper Płażyński (PiS):

Czy mogę przedstawić poprawki w formie ustnej powoli, żeby...

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

To proszę bardzo, tak.

Poseł Kacper Płażyński (PiS):

...czy mam w formie pisemnej przedstawić?

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Nie. Niech pan poseł skończy i potem.

Poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dla porządku, pani przewodnicząca, może ja po prostu dokończę i już oddaję głos.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Jeszcze raz wolno, tak. Niech pan jeszcze raz zacytuje, szczególnie tę pierwszą, bo ta druga jest jasna – zamienić tylko cztery słowa na jedno. Proszę, panie pośle.

Poseł Kacper Płażyński (PiS):

„Komisja do Spraw Unii Europejskiej w pełni popiera postulaty zawarte w liście podpisanym przez dziesięciu szefów rządów państw UE pod tytułem «Dlaczego my, Europejczycy, musimy traktować energetykę jądrową na równi z innymi źródłami niskoemisyjnymi»”.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Mamy zapisane.

Poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Bardzo proszę, teraz dyskusje mamy jeszcze w tym temacie. Pani przewodnicząca pierwsza, później pan poseł Rosati.

Poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący, w zasadzie panowie przewodniczący. Pierwsza moja uwaga jest taka, że pewnie dużo łatwiej by się pracowało dzisiaj nad tym dezyderatem, gdyby przedstawiciele największej partii rządzącej do tej podkomisji, która przygotowała dezyderat, wpuścili przedstawiciela największej partii opozycyjnej. Chciałam przypomnieć, że pan poseł Rosati został przez państwa z niewiadomych mi przyczyn, albo absurdalnych, nie zaakceptowany do tej podkomisji. To jest pierwsza rzecz, którą chciałam przypomnieć.

Po drugie, od 2015 r. mamy permanentny kryzys polskiej dyplomacji i nie ukrywam, że jestem zdziwiona, bo dyplomacji nie uprawia się prężąc mięśnie, tak jak pan poseł próbował nam wmówić, tylko rzeczywiście prowadząc różnego rodzaju zabiegi. Ja bym jednak chciała, żeby chociażby na potrzeby polskiej debaty zapis o dyplomacji, konieczności dyplomacji, się po prostu znalazł. I tego oczekuję, jeśli chodzi o ten dezyderat.

Druga kwestia, przecież część z państwa zasiada w tej Komisji długo i wie, w jakim tonie są przygotowywane dezyderaty. Przedstawiciele Prawa i Sprawiedliwości, zwłaszcza wtedy, kiedy byli w opozycji, z miłą chęcią przygotowywali dezyderaty wzywające do czegoś rząd. Dla mnie to było zupełnie naturalne, że rząd się do czegoś wzywa, a nie się rząd prosi albo wnosi. W związku z tym uważam, że to sformułowanie, że się do czegoś rząd wzywa, jest oczywiste i chciałabym, żeby zostało podtrzymane. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję pani przewodniczącej. Bardzo proszę, pan poseł Rosati.

Poseł Dariusz Rosati (KO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Chcę powiedzieć, że generalnie zgadzam się z treścią dezyderatu, jak najbardziej. Oczywiście w tej chwili pracujemy nad najlepszymi sformułowaniami, ale jakby główna myśl jest jak najbardziej godna poparcia. Tyle tylko, że musimy właśnie rozstrzygnąć kilka spraw szczegółowych. Po pierwsze, do kogo adresujemy ten dezyderat? Regulamin sejmowy mówi, że dezyderaty Komisje mogą kierować pod adresem władz państwowych polskich: premiera, ministrów, kierowników urzędów centralnych itd. Nie ma możliwości, aby adresować dezyderat do instytucji międzynarodowych. Więc jeśli tak, to po prostu musimy się zdecydować, panie pośle, czy to jest dezyderat pod adresem premiera czy ministra do spraw europejskich. To nie jest taka błaha sprawa, bo kierując do premiera, w pewnym sensie wzywamy cały rząd do podjęcia działań w tym kierunku. Natomiast minister do spraw europejskich funkcjonuje w ramach mandatu czy też w ramach wskazówek, czy upoważnień, które daje mu pre-

mier i Rada Ministrów, więc jeżeli chcemy nadać rzeczywiście dużą rangę dezyderatowi, to powinien być skierowany do premiera.

Po trzecie, w poprawce pierwszej myślę, że można połączyć dwie sprawy. Rzeczywiście to, co pan powiedział, że jest już list, to jest list, tak? Czy stanowisko podpisane przez dziesięciu szefów rządów państw członkowskich, więc może nie ma takiej potrzeby, żeby mówić: Polska powinna budować porozumienie. Bo rozumiem, że pan przez to chciał powiedzieć, że takie porozumienie w zasadzie jest w tej konkretnej sprawie. Ale możemy dodać również zdanie, że na razie mamy list, natomiast żeby doprowadzić do zmian prawnych potrzebne jest przejście od etapu listu do etapu decyzyjnego w ramach UE. Zatem potrzebne są energiczne działania dyplomacji. Zresztą wszystkich krajów zainteresowanych, nie tylko Polski. Więc proponowałbym, żeby zostawić to pierwsze zdanie proponowanej poprawki, jakkolwiek to sformułujemy, ale żeby znalazło się zdanie, że wymaga również aktywnych działań dyplomatycznych na forum UE. Myślę, że nie ma się co obawiać tego. To nie jest tak, że stwierdzamy, że Polska nic do tej pory nie zrobiła w tym zakresie. Wstrzymujemy się od takich daleko idących stwierdzeń. Natomiast „wymaga aktywnych działań dyplomatycznych” jest jak najbardziej na miejscu, bo to rzeczywiście jest sprawa kontrowersyjna i są kraje, które nie są tym zainteresowane. To jest trzecia moja uwaga.

Czwarta, namawiam państwa wnioskodawców, żeby zostawić tę drugą poprawkę, bo wydaje mi się rzeczywiście, że komisja sejmowa organu, który, jak pan sam powiedział, ma kontrolować działania rządu – wprawdzie akurat jest całkowicie odwrotnie w tej chwili, bo to raczej Sejm jest w pełni podporządkowany inicjatywom rządowym, a nie na odwrót – ale w każdym razie spróbujmy w tym dokumencie postawić się rzeczywiście w roli ciała ustawodawczego i proponowałbym, żeby jednak zostawić to stwierdzenie, że Komisja do Spraw Unii Europejskiej wzywa premiera. Nie wiem, dalej możemy dyskutować, czy do nadania problemowi wysokiej rangi, czy kontynuowania wysiłków na forum UE, jeżeli to już jest jakąś rzeczywistością, że te wysiłki są podejmowane, ale chciałbym, żeby to się znalazło, dlatego że to jest stanowcze stanowisko Komisji. W tej sprawie akurat, jeżeli zależy nam na osiągnięciu jakiegoś efektu, to powinniśmy być zdecydowani i stanowczy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu posłowi. Bardzo proszę, panie pośle, panie przewodniczący. Pan przewodniczący Kacper Płażyński.

Poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję za te uwagi pana posła Rosatiego. Uważam, że to pierwsze zdanie w pierwszej poprawce rzeczywiście jest neutralne, jeżeli państwu posłom z opozycji bardzo na tym zależy, to ono może zostać w mojej perspektywie i może zostać uzupełnione o to, co mówiłem wcześniej odnośnie do tego listu, żeby zostały te dwa zdania w miejsce tego, co tu jest w pierwszym. Jeżeli to ma sprawić, że państwo zagłosujecie za tym dezyderatem, to uważam, że nie ma z tym żadnego problemu. Bo lepiej głosować za niż się wstrzymywać. Wtedy też jednak jest lepszy impuls polityczny, dyplomatyczny, parlamentarny moim zdaniem.

Natomiast co do tego drugiego, to z tych względów, które wcześniej podawałem, to nie mogę się zgodzić. Pan profesor mnie w żaden sposób nie przekonał. Jedynie w zakresie tego, że rzeczywiście słusznie, żeby z uwagi na wagę tego dezyderatu zastąpić ministra do spraw Unii Europejskiej Prezesem Rady Ministrów. Myślę, że rzeczywiście to zwiększy też ciężar gatunkowy tego dezyderatu. Myślę, że to jest dobry pomysł i też wnoszę taką autopoprawkę do tego tekstu. Z tym również, że „zwraca się z prośbą” zastępujemy „wnosi do Prezesa rady Ministrów o przekazanie zarządowi itd.”.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Czyli w tytule jest propozycja zmiany...

Poseł Kacper Płażyński (PiS):

Ale to jest dezyderat Komisji, więc Komisja może tu wszystko przegłosować.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Tak, tak. W tytule zmieniamy adresata z ministra na prezesa czy premiera? Jak wpisujemy?

Poseł Kacper Płażyński (PiS):

Chyba: Prezesa Rady Ministrów, tak jest poprawnie.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dobrze. Mamy w tym momencie jasność co do tytułu, adresata, mamy jasność co do tej pierwszej zmiany, rozszerzonej o to stwierdzenie „popierające list podpisany przez dziesięciu szefów” i mamy stanowisko, i propozycję pana przewodniczącego stałej podkomisji, żeby tej drugiej poprawki, wyjustowanej w tekście, nie uwzględniać, i zamianę „zwraca się z prośbą” na „wnosi”. Bardzo proszę... Jeszcze?

Poseł Kacper Płażyński (PiS):

Panie przewodniczący, czy mogę prosić, aby pan przewodniczący może już ujednolicony tekst, przynajmniej w tych fragmentach zmienianych przeczytał, żebyśmy nie mieli wątpliwości?

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Cały, tak? Dobrze. „Dezyderat nr... Komisji do Spraw Unii Europejskiej do Prezesa Rady Ministrów w sprawie włączenia energetyki jądrowej do zielonej taksonomii finansowania Unii Europejskiej. Realizacja planów transformacji energetycznej w państwach członkowskich UE mających radykalnie zmniejszyć emisję dwutlenku węgla wymaga ogromnych nakładów finansowych, ale przede wszystkim zdrowego rozsądku i podejmowania decyzji politycznych w oparciu o wiedzę naukową. Wymaga także aktywnych działań dyplomatycznych – to jest ta pierwsza zmiana – na forum UE. Polska powinna zbudować porozumienie państw zainteresowanych budową...”. To już nie?

Poseł Kacper Płażyński (PiS):

W miejsce tego zdania to o tym liście, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Tego zdania nie. „Komisja w pełni popiera list podpisany przez dziesięciu szefów rządów państw UE...”. Nie zapisałem do końca tego tekstu. Ale wiemy, o co chodzi, tak? To zdanie. I dalej: „Kluczową z punktu widzenia przyszłości Europy kwestią jest realizowanie planu transformacji w ten sposób...”.

Poseł Dariusz Rosati (KO):

Panie przewodniczący, przepraszam. Tu powinno wejść, na końcu tego listu powinno być zdanie pierwsze z poprawki. „Wymaga to także aktywnych działań dyplomatycznych”.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

To na początku będzie to zdanie. Przed listem.

Poseł Dariusz Rosati (KO):

Zaczynamy od aktywności, a potem popieramy list, tak?

Poseł Kacper Płażyński (PiS):

Tak.

Poseł Dariusz Rosati (KO):

A nie lepiej byłoby odwrotnie? Że Polska popiera ten list, ale żeby zrealizować postulaty listu, to trzeba... Nie wiem, tak mi się wydaje. Ja proponowałem w tym kierunku. Nie wiem, czy możemy to zmieniać.

Poseł Andrzej Grzyb (KP):

Panie przewodniczący, czy mogę coś zaproponować?

Poseł Kacper Płażyński (PiS):

Ja obstałem przy tym, żeby zostało tak, jak mówiłem.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Pierwsze zdanie zostaje.

Posel Tomasz Piotr Nowak (KO):

Przepraszam, wniosek formalny chciałem zgłosić.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Proszę bardzo.

Posel Tomasz Piotr Nowak (KO):

Panie przewodniczący, zgłaszam wniosek formalny, aby pełen tekst zaproponowany przez pana przewodniczącego podkomisji pojawił się na końcu posiedzenia Komisji, żebyśmy przełożyli ten punkt i żebyśmy uchwalili w tym brzmieniu, w jakim to powinno być. Mamy jeszcze czas, więc przełożmy ten punkt.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Panie przewodniczący, panie pośle. Tak? na spokojnie, żeby...

Posel Kacper Płażyński (PiS):

Jak uważacie. Ja myślałem, że pociągniemy i będzie z głowy, ale jak uważacie.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

To dokończmy.

Posel Kacper Płażyński (PiS):

Wierzę, że konsensus zostanie osiągnięty. Myślę, że jesteśmy blisko.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dobrze. Jeszcze w międzyczasie pan poseł Grzyb i kończymy ten temat i przechodzimy dalej.

Posel Andrzej Grzyb (KP):

Myślę, że można by tu znaleźć jakiś kompromis. Proponowałbym na przykład tak, że tam, gdzie jest to zdanie przy pierwszej poprawce „i podejmowania decyzji politycznych w oparciu o wiedzę naukową, a także aktywne działania dyplomatyczne na forum UE”. To logicznie się łączy. I potem dodać o tym liście premierów.

Posel Kacper Płażyński (PiS):

Popieram, panie pośle. Myślę, że to jest salomonowe wyjście.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Czyli „wymaga” skreślamy, a zostaje „a także”.

Posel Dariusz Rosati (KO):

Jeszcze drobiazg naprawdę.

Posel Kacper Płażyński (PiS):

Wszystkie kluby będą zaangażowane w budowę tego dezyderatu. Tego jeszcze nie było w tej Komisji.

Posel Dariusz Rosati (KO):

Ja również proponuję, żeby się zastanowić nad tym, czy ten zdrowy rozsądek ma tu być. Bo potem piszemy: „Podejmowanie decyzji politycznych w oparciu o wiedzę naukową”. To jest jednak zdroworozsądkowe samo z siebie. Sam zdrowy rozsądek, drodzy państwo, bez odwoływania się do wiedzy... Odwoływanie się do wiedzy naukowej jest czymś bardziej solidnym niż sam zdrowy rozsądek. Więc ja bym proponował po prostu już bez tego zdrowego rozsądku, tylko przede wszystkim podejmowania decyzji – może w ogóle „decyzji”, nie wiem, czy politycznych, czy również i gospodarczych – decyzji w oparciu o wiedzę naukową. Bo zdrowy rozsądek to tak, jakby w tej chwili nie było tego zdrowego rozsądku. Nie twierdzę, że rzeczywiście we wszystkich działaniach on się przejawia, ale...

Posel Kacper Płażyński (PiS):

Ja bym to zostawił...

Posel Dariusz Rosati (KO):

To znaczy, jedno i drugie. A jaka jest różnica, przepraszam? Między zdrowym rozsądkiem a podejmowaniem decyzji w oparciu o wiedzę naukową.

Posel Kacper Płażyński (PiS):

Czasami podejmuje się decyzje w oparciu o zdrowy rozsądek, a nie w oparciu o wiedzę naukową.

Posel Dariusz Rosati (KO):

A co lepiej?

Posel Kacper Płażyński (PiS):

W polityce zdarzają się takie sytuacje, kiedy trzeba przegrać bitwę, żeby wygrać wojnę.

Posel Dariusz Rosati (KO):

Panie pośle, ale co lepiej?

Posel Kacper Płażyński (PiS):

Ja już bym nie wchodził w te szczegóły. Myślę, że to jest, panie profesorze... Bo za chwilę rzeczywiście to potrwa za długo, a myślę, że to nie jest kontrowersyjne.

Posel Dariusz Rosati (KO):

Dla mnie jest to nadmiarowy tekst. Ale jeżeli uważacie państwo, że powinny oba stwierdzenia pozostać, to znaczy, że dokonujecie między nimi rozróżnienia. Ja pytam, czym się różni, w czym lepsze jest podejmowanie decyzji w oparciu o zdrowy rozsądek od decyzji podejmowanych na podstawie wiedzy naukowej? Nie bardzo słyszę wyjaśnienie.

Posel Kacper Płażyński (PiS):

Ja bym to zostawił i tak sugeruję. A później głosujemy. Jeżeli będą wątpliwości, to zagłosujcie państwo inaczej. A ja myślę, że już warto procedować.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dobrze. Czyli czytamy dalej: „Kluczową z punktu widzenia przyszłości Europy kwestią jest realizowanie planu transformacji w ten sposób, by gospodarki państw członków UE zachowały swoją konkurencyjność względem reszty świata. Aby osiągnąć ten cel, źródła pozyskiwania energii powinny być nie tylko zielone, ale również niepowodujące nadmiernych kosztów produkcji energii, co w sposób bezpośredni na tę konkurencyjność się przekłada. Niezbędne jest, żeby źródła pozyskiwania energii zapewniały bezpieczne jej dostawy, uniemożliwiające powstanie sytuacji ubóstwa energetycznego w sektorze przemysłowym czy w domach Europejczyków, bez względu na uwarunkowania meteorologiczne. Kluczowym dla osiągnięcia tych celów jest rozwój energetyki jądrowej jako jedyne zeroemisyjne i zarazem stabilnego źródła pozyskiwania energii. Przyszłością bezpiecznej zielonej energii jest atom i z tego względu niezbędnym jest, by źródła jego pozyskiwania znalazły włączone do taksonomii finansowania UE. Inna decyzja polityczna byłaby nie tylko sprzeczna ze zdrowym rozsądkiem, aktualną wiedzą naukową, ale poddawałaby w wątpliwość intencje i cele jakie Komisja Europejska chce osiągnąć, koordynując transformację energetyczną w Europie. Komisja do Spraw Unii Europejskiej wnosi do ministra do spraw Unii Europejskiej o przekazanie zarządowi Konferencji niniejszego dezyderatu... do Prezesa Rady Ministrów o przekazanie zarządowi Konferencji niniejszego dezyderatu i podjęcie innych kroków wspierających tę inicjatywę”. Na tym zakończylibyśmy dezyderat.

Znamy tekst, szanowni państwo, członkowie Komisji. Jeszcze na pierwszą na stronę wróćmy. W tym ostatnim zdaniu: „Przyszłością bezpiecznej zielonej energii jest atom i z tego względu niezbędnym jest, by źródła jego pozyskiwania zostały – zamiast znalazły zostały”. No tak. Panie przewodniczący?

Posel Kacper Płażyński (PiS):

Tak Proponuję taką treść.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Zostały? Dobrze. Z tą zmianą. Czy wobec powyższego w stosunku do tego przyjętego po długiej dyskusji tekstu już jednolitego jest sprzeciw wobec przyjęcia tego dezyderatu? Czy jest sprzeciw?

Posel Agnieszka Pomaska (KO):

Ja bym chciała, żebyśmy przegłosowali.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Czyli jest sprzeciw, tak? Jest sprzeciw, wobec tego przystąpimy do głosowania. Będziemy głosować, szanowni państwo, ręcznie. Jesteśmy przygotowani do ręcznego głosowania? Tak. Ręcznie. Dobrze, ręcznie przystąpimy. Tak że proszę o uwagę.

Kto jest za przyjęciem dezyderatu w treści przed chwilą przeze mnie odczytanej? Bardzo proszę, przystępujemy do głosowania.

Głosów 17 za. Kto jest przeciw? Nie ma. Kto się wstrzymał? 9 głosów. Dziękuję.

Stwierdzam na podstawie głosowania, że Komisja przyjęła dezyderat.

Na tym zamykam rozpatrywanie pkt I.

Posel Beata Mateusiak-Pielucha (PiS):

Panie profesorze i tutaj ten zdrowy rozsądek się kłania.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Szanowni państwo, przechodzimy do dalszej części, czyli od pkt II do X, pamiętając oczywiście o tych dwóch wyłączeniach, czyli numerach 551 i 556. Do łącznego rozpatrywania punktów od II do X, czyli rozpatrzenia w trybie art. 7 ust 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej dokumentów o sygnaturze COM(2021) 554, 555, 557, 558, 568, 552 i 559 i odnoszących się do nich projektów stanowisk RP. Rząd reprezentuje w tych punktach pan minister Adam Guibourgé-Czetwertyński, podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie stosownych stanowisk.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Adam Guibourgé-Czetwertyński:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, bardzo dziękuję za możliwość przedstawienia tych stanowisk. Przejdę po kolei, pakietowo, wszystkie stanowiska omówię razem, zaczynając od komunikatu 554, czyli dotyczącego sektora użytkowania gruntów, leśnictwa i rolnictwa. W tej propozycji Komisji jest planowane zwiększenie dla polski celu z 26 mln ton CO₂ do 38,1 mln ton w 2030 r., jeśli chodzi o pochłanianie. Dostrzegamy naturalnie szereg zagrożeń związanych z formułowaniem wskazującym na to, że sektor gruntów ma potencjał, aby w opłacalny sposób do 2035 r. stać się neutralnym dla klimatu, a następnie generować więcej pochłaniania niż emisji gazów cieplarnianych, bo ogromnym wyzwaniem będzie osiągnięcie przez ten sektor tak ambitnego celu klimatycznego. Przede wszystkim dlatego, że to jest sektor, który ma bardzo dużą inercję i trudne, i ograniczone są możliwości nagłych zmian w redukcji emisji, i zwiększenia pochłaniania. Polska stoi na stanowisku, że cele klimatyczne stojące przed tym sektorem powinny być realne do osiągnięcia i nie powinny naruszać bezpieczeństwa zrównoważonej gospodarki leśnej i gospodarki rolnej, które też mają oczywiście duże znaczenie dla żywienia naszych społeczeństw. Mamy też pewne wątpliwości odnośnie do decyzji Komisji co do zaniechania poziomów referencyjnych dla lasów, tak zwane FRL, i nie w pełni podzielamy tu uzasadnienie przedstawiane przez Komisję.

Wnosimy też o określenie szczegółowych propozycji Komisji dotyczących bezpośrednich zachęt dla rolników i dla zarządców lasów, tak żeby działania służące zwiększeniu akumulacji węgla w poszczególnych kategoriach gruntów i w lasach zostały w odpowiedni sposób wynagradzane, po to, żeby zachęcić wszystkich do takich działań.

Jeśli chodzi o komunikat 555, czyli tak zwany ESR, propozycja Komisji celu dla Polski jest oczywiście bardzo ambitna. Powinniśmy też rozważyć inny scenariusz, który Komisja przedstawiła w swojej ocenie skutków, a mianowicie wzrostu celu unijnego do 35%, co mogłoby dla Polski przełożyć się na cel redukcyjny rzędu minus 11%. Jesteśmy zadowoleni z decyzji Komisji, żeby zachować dotychczasowy zakres sektorów objętych tym rozporządzeniem ESR. Mamy natomiast pewne wątpliwości co do pomysłu utworzenia nowego systemu ETS dla sektorów transportu i budynków ze względu na ograniczoną

efektywność tych działań dla redukcji emisji oraz na konsekwencje społeczne związane z takim nowym sektorem ETS.

Bardzo istotne dla Polski jest utrzymanie kryterium PKB przy podziale zobowiązań, co zostało tutaj uwzględnione w propozycji komisji, więc się z tego bardzo cieszymy i będziemy nalegać, żeby tak to pozostało. Natomiast jeżeli chodzi o objęcie sektorów transportu i budynków nowym systemem ETS, te redukcje, które zostaną w ten sposób wygenerowane, nie powinny wymusić wyższego tempa redukcji niż wynikające z krajowych celów ESR.

W zakresie elastyczności z sektorem leśnym, czyli z poprzednim tematem, wielkość poszczególnych przedziałów dla państw członkowskich pozostają bez zmian. Jednak podzielenie dostępności tych pól na połowę powoduje, że przepada ta część, która w latach 2021–2025 zostanie niewykorzystana. Więc optowalibyśmy raczej za zachowaniem dotychczasowego sposobu dostępności całej puli dla LULUCF. Popieramy także istnienie dobrowolnej i dodatkowej rezerwy jednostek LULUCF możliwej do wykorzystania przez państwa członkowskie do rozliczania swoich celów 2030 rok, ale ona powinna być utworzona z jednostek wygenerowanych w całym okresie 2021–2030, a nie tylko w drugiej połowie tego okresu, jak to jest proponowane przez Komisję.

Jeśli chodzi o komunikat 557 i odnawialne źródła energii, w projekcie zmiany dyrektywy Komisja zaproponowała zwiększenie celu do 40% oraz jego wiążący charakter na poziomie unijnym z kontrybucjami państw członkowskich. Jesteśmy za maksymalną elastycznością państw członkowskich w realizacji tych celów i jesteśmy przekonani, że zwiększenie tych elastyczności nie będzie stało w sprzeczności z osiągnięciem pozostałych celów polityki klimatycznej. Tyle co do ogólnego celu, a tak bardziej szczegółowo, jeżeli chodzi o ciepłownictwo i chłodnictwo, tutaj proponowane przez Komisję cele są niewątpliwie bardzo ambitne. Nawet jeżeli cel zwiększenia udziału OZE o 1,5 pozostał na poziomie tylko indykatywnym, to w polskich warunkach wydaje się, że spełnienie tego celu będzie niewykonalne. Jeśli chodzi o indykatywny cel OZE w ciepłownictwie systemowym, on został także znacząco zwiększony z 1% do 2,1 punktów procentowych rocznie, co też należy uznać za zbyt duże dla polskich systemów ciepłowniczych do realizacji w ciągu trwającej już właściwie dekady.

Jeśli chodzi o transport w tej propozycji Komisji, to Komisja zaproponowała pełne przeformułowanie celów dla transportu. Jest nowy cel redukcji emisji spalin transportowych o 13%, co odpowiada mniej więcej 26–28% udziału OZE w paliwach wykorzystanych w transporcie. Tutaj poziom ambicji tego celu został zwiększony dodatkową zmianą w metodologii obliczenia tego celu poprzez uwzględnienie zużycia paliw w transporcie morskim i lotniczym. Uważamy też, że całkowite odejście od tak zwanych multiplikatorów jest niepożądane z uwagi na zachęty, które takie multiplikatory mogłyby stworzyć dla transformacji naszego sektora transportu. Zaproponowane cele cząstkowe w odniesieniu do biopaliw zaawansowane też oznaczają de facto wzrost poziomu celów i na pewno wdrożenie tych nowych przepisów będzie wymagało od Polski sporego wysiłku, w tym inwestycyjnego w sektorze właśnie paliw transportowych.

Jeśli chodzi o komunikat 558 o efektywności energetycznej, jako rząd pozytywnie się odnosimy do zaprezentowanych w tej propozycji Komisji działań, mających pomóc w osiągnięciu celu unijnego dla redukcji zużycia energii, pod warunkiem jednak, że te cele będą, zarówno jeżeli chodzi o ich wysokość, jak i o sposoby wdrożenia, dopasowane do specyfiki poszczególnych państw członkowskich. Kluczowe jest, żeby państwa członkowskie zachowały samodzielność w odniesieniu do kwestii włączenia poszczególnych aspektów, takich jak ubóstwo energetyczne, do swoich systemów wsparcia efektywności energetycznej. Dotychczasowa propozycja Komisji w zakresie ograniczania zaliczania oszczędności pochodzących z bezpośredniego spalania paliw kopalnych i wymagany poziom obowiązku oszczędności energii nie będzie możliwy do realizacji nawet w dotychczasowej wysokości. Brak analizy wpływu zaproponowanych rozwiązań w zakresie możliwości zliczenia oszczędności energii pochodzących z bezpośredniego spalania nie pozwala na odpowiedzialną dyskusję na temat tych celów zaproponowanych przez Komisję.

Kluczowe w tym pakiecie będzie też uwzględnienie i analiza tych propozycji Komisji pod kątem ewentualnego negatywnego wpływu na wzrost cen energii. Powinniśmy

absolutnie wykluczać takie propozycje, które mają nikły efekt dla ograniczenia naszych emisji, a mogłyby wygenerować większe koszty. W zakresie propozycji Komisji też problematyczna jest zmiana definicji efektywnych systemów ciepłowniczych, która spowoduje, że około 90% dzisiaj ciepła dostarczonego do efektywnych systemów ciepłowniczych w Polsce straci ten status.

Jeśli chodzi o komunikat 568 i społeczny fundusz klimatyczny, to dostrzegamy tu pozytywnie to, że Komisja zauważyła potrzebę zapewnienia sprawiedliwej transformacji i uwzględnienia aspektów negatywnych społecznych konsekwencji prowadzenia polityki klimatycznej. To jest na pewno pozytywne. Natomiast kluczowe w tym zakresie będzie też to, co mówiłem w kontekście efektywności energetycznej, żeby rozwiązania, które zostaną przyjęte w pozostałych elementach pakietu nie pogłębiały problemu ubóstwa energetycznego. Wydaje się, że obecna sytuacja na rynku też pokazuje, jak bardzo potrzebne jest utworzenie takiego funduszu niezależnie od decyzji dotyczącej nowego systemu ETS dla sektora transportu i budynków.

Natomiast niewątpliwie dokładnie sposób finansowania i funkcjonowania samego funduszu będą wymagały dogłębnych dyskusji na poziomie unijnym. Uważamy, że w kontekście walki z ubóstwem energetycznym, w szczególności w kontekście ogrzewnictwa, fundusz powinien też umożliwić wymianę pieców węglowych na gazowe, czyli umożliwić takie inwestycje, które będą najbardziej efektywną kosztowo metodą redukcji emisji wśród w szczególności najuboższych gospodarstw domowych w Polsce.

Przechodząc teraz do komunikatu 552 w odniesieniu do wkładu lotnictwa, stoimy na stanowisku, że likwidacja bezpłatnych uprawnień do emisji lotniczych powinna nastąpić nawet już, w momencie wejścia w życie tej dyrektywy. Uważamy, że też przychody z wpływów z aukcji uprawnień lotniczych powinny być skorelowane także z kierowaniem do budżetu unijnego. Natomiast aby lotnictwo mogło się przyczynić do osiągnięcia celów porozumienia paryskiego, to system ETS będzie wymagał zmiany zarówno mechanizmów kompensacji i redukcji CO₂ dla lotnictwa międzynarodowego, czyli tak zwana CORSIA, która byłaby spójna z unijnym zobowiązaniem do redukcji emisji w całej gospodarce.

Przechodząc teraz do komunikatu 559 w zakresie rozwoju infrastruktury paliw alternatywnych, to jako rząd popieramy główny cel tego projektu, gdyż dynamiczny rozwój rozwiązań zeroemisyjnych dla transportu powinien się jednak cechować neutralnością technologiczną. Jest to więc istotne, żeby o tym pamiętać w dalszych pracach nad tym projektem. Wiążące cele wykonawcze dla transportu elektromobilnego, które tutaj zostały przedstawione przez Komisję, są bardzo ambitne, w szczególności, jeżeli weźmiemy pod uwagę wymaganą moc wyjściową na stacjach i na punktach ładowania. W pełni popieramy potrzebę rozbudowy tej infrastruktury szybkiego ładowania wzdłuż sieci TNT w kontekście floty samochodów osobowych, jednak postulujemy też zwiększenie dystansu pomiędzy stacjami ładowania na korytarzach TNT. Ustalenie celu dla infrastruktury ładowania na rok 2025 jest natomiast na tę chwilę, naszym zdaniem, działaniem przedwczesnym, ze względu na obecny rozwój technologiczny i też stan zaawansowania prac legislacyjnych. Pozytywnie natomiast oceniamy dążenie do zapewnienia szerokiego dostępu do infrastruktury tankowania wodoru i unifikacji standardów technicznych. Dostrzegamy także, że nałożony na port lotniczy obowiązek zapewnienia dostaw prądu elektrycznego dla samolotów może przynieść efekt w postaci wzrostu cen biletów. To jest szczególnie trudne dla branży lotniczej, która została bardzo doświadczona podczas pandemii. Kierunkowo popieramy regulacje dotyczące transportu morskiego, który został zaproponowany przez Komisję. Rozwój infrastruktury paliw alternatywnych generalnie powinien być skorelowany ze wzrostem liczby pojazdów zasilanych takimi paliwami. To tak w skrócie, jeżeli chodzi o te stanowiska, ale z przyjemnością też odpowiem na ewentualne pytania.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu ministrowi za zabranie głosu i przedstawienie stanowisk. Szanowni państwo, teraz przystępujemy do dalszego procedowania całego pakietu rozpatrywanych dokumentów. Wobec tego, że pkt II został zdjęty, w którym sprawozdawcą był pan poseł

Bolesław Piecha, przystąpimy do pkt III i poproszę o sprawozdanie pana posła Andrzeja Grzyba. Sprawozdawcą do dokumentu o sygnaturze COM(2021) 554 jest właśnie pan poseł. Bardzo proszę o zabranie głosu.

Poseł Andrzej Grzyb (KP):

Dziękuję, panie przewodniczący. LULUCF, czyli *land use change and forestry*, czyli gospodarowanie glebą, drzewami, roślinami, biomasą, w tym oczywiście biomasą drzewną. Dość skomplikowany cały ten zakres terminologiczny. Czy obowiązuje w chwili obecnej jakieś zobowiązanie z tego tytułu dla kraju członkowskiego, jakim jest Polska? Oczywiście, że obowiązuje, bo jest przyjęte rozporządzenie z 14 maja 2018 r., które było wykonaniem porozumienia w tej sprawie rady Europejskiej z 2014 r. Wtedy to w pracach nad tym rozporządzeniem w 2017 r. na posiedzeniu Rady UE Polska i Chorwacja były przeciwne takiemu rozwiązaniu. Ta propozycja, która została przedstawiona przez pana ministra, jest zgodna z jednej strony z porozumieniem paryskim, a z drugiej strony jest elementem wykonania postanowień, które są zawarte w nowym zielonym ładzie. Czyli to jest jakby konsekwencja tego pakietu, który został zapowiedziany przez przewodniczącą Komisji, kiedy prezentowała w roku 2020 cały ten pakiet związany z nowym zielonym ładem i z ambicjami klimatycznymi, które zostały przyjęte. W skali wszystkich państw członkowskich to zwiększenie pochłaniania w ramach LULUCF zwiększy się do roku 2030 z 225 mln ton do 310 mln ton. Myślę, że należy tu wskazać, że dla Polski to jest trochę więcej niż 10%. To przekracza nieco nasz udział procentowy, chociażby, jeżeli chodzi o liczbę ludności, bo z reguły gdzieś w granicach 7–8% jesteśmy wycenieni w różnych takich kontekstach. Zatem tutaj jest wzrost dla Polski z 26 mln do 38 mln ton w roku 2030.

Będziemy zobowiązani do zbudowania zintegrowanych planów łagodzenia klimatu dla tego sektora gruntów. Oczywiście też z tym będą związane obowiązki z monitoringiem. Każdy proces, który wymaga monitoringu, to są oczywiście też nakłady, które muszą być wykonane i również siły wykonawcze, które do takiego zadania są potrzebne. Będziemy musieli zbudować krajowe wykazy gazów cieplarnianych i oczywiście wszystko to będzie powiązane z zadaniami w zakresie różnorodności czy bioróżnorodności biologicznej i również z wykorzystaniem bioenergii.

Neutralność klimatyczna, tak jak globalnie ma być osiągnięta w 2050 r., to w sektorze wykorzystania gruntów rolnych, leśnych, mamy osiągnąć tę neutralność klimatyczną szybciej o 15 lat, czyli w roku 2035. Jest to zadanie bardzo ambitne. Jest to oparte oczywiście o średnie emisje i pochłanianie w każdym państwie, czyli rachunek emisji i potencjału związanego z pochłanianiem zarówno przez glebę, jak i przez stan roślinności, jaki na tych glebach się znajduje, jest pewnego rodzaju bilansem do rozliczenia.

Chciałbym tutaj też wskazać, że są trzy okresy referencyjne. W tej projekcji, jak słuchałem pana ministra, skoncentrowaliśmy się na okresie do roku 2025, w którym mamy utrzymać źródła emisji i pochodzenia, ale już w okresie do 2030 roku nastąpi rozszerzenie zakresu źródeł emisji, które będą objęte tym monitoringiem i oczywiście liczeniem, i pochłaniania o wszystkie źródła w sektorze LULUCF, w tym również pochłaniania z terenów podmokłych i z terenów zabudowanych. To się oczywiście wiąże też z ustaleniem celów dla wszystkich krajów członkowskich, w tym również dla Polski.

Dlaczego te tereny podmokłe są tak bardzo ważne? Bo tam jest najwięcej zgromadzonego węgla. Dotyczy to w szczególności gleb torfiastych. W Polsce mamy tych gleb według naszego raportu, który przekazaliśmy w ramach *Poland's National Inventory Report* w 2020 r., mamy ponad 160 tys. ha i mamy ponad 760 tys. ha łąk, czyli prawie milion z niepełną 15 mln ton, czyli jedna piętnasta gruntów to są grunty o charakterze organicznym, które mają największy potencjał zgromadzonego węgla, ale też z drugiej strony największy potencjał przy niekorzystnych warunkach, w szczególności przy procesach związanych z odwodnieniem, żeby tam nastąpiły bardzo silne emisje. Sposób gospodarowania na tych gruntach ma ogromne znaczenie dla tego potencjału emisyjnego.

Po roku 2030 następuje rozszerzenie zakresu źródeł emisji i pochłaniania o wszystkie potencjalne źródła w zakresie emisji, które będą pochodziły z sektora rolnego. Tutaj chyba coś, co będzie najbardziej kontrowersyjne dla rolnictwa, to jest między innymi włą-

czenie w to emisji, która wynika z fermentacji u przeżuwaczy. Wiemy, że przeżuwacze po zjedzeniu roślin w procesie fermentacyjnym wydzielają nie tylko dwutlenek węgla, ale również metan. Myślę, że tutaj pani poseł Spurek ma całą przestrzeń do swoich różnych pomysłów w tym zakresie. Ponadto gospodarka nawozami naturalnymi, które do tej pory były uznawane jako naturalny proces w gospodarowaniu tam, gdzie jest hodowla, ale z tych nawozów naturalnych też są emisje, w zależności oczywiście też od rodzaju nawozu naturalnego. Zupełnie inna emisja jest z dobrze składowanego nawozu naturalnego, jakim jest obornik, a zupełnie inaczej to wygląda, jeżeli chodzi o gnojowicę. A coraz więcej w związku ze zmianą technologii mamy tego drugiego rodzaju nawozu naturalnego. Ponadto, kwestia spalania biomasy roślinnej. Bo z procesu spalania oczywiście też mamy emisje. No i wpływ wapnowania, ale też stosowanie nawozów sztucznych, w szczególności mocznika. Mocznik też jest źródłem między innymi emisji chociażby amoniaku, a inne gazy, poza gazami zawierającymi węgiel, między innymi mocznik, też będzie poważnym problemem, ponieważ ponad 80% emisji, jeżeli chodzi o mocznik, to jest emisja z rolnictwa.

Stąd też wydaje mi się, że mamy dużo do zrobienia w tej sprawie. Będzie to w sposób znaczny wpływało i myślę, że ta informacja przedkładana przez pana ministra powinna być połączona ze strategią również w zakresie wspólnotowej polityki rolnej oraz ze strategią leśną. Nie da się tych dwóch rzeczy czy trzech elementów rozłączyć. Bo wszystko to, co będziemy robili w ramach strategii związanej z nową wspólnotową polityką rolną od 2023 r. oraz ze strategią leśną, będzie miało wpływ również na pochłanianie i również emisje w ramach LULUCF.

Jakie są zagrożenia? Jeżeli chodzi o zmianę w zakresie gospodarowania gruntami uprawnymi, użytkami zielonymi, aby ograniczyć emisję CO₂ i kwestię akumulacji węgla, to ogromny wpływ mają tutaj stosowane pestycydy oraz nawozy sztuczne, dlatego że one mają duży potencjał jako utleniacze. Bardzo często tam, gdzie jest bardzo wysoki procent stosowania nawozów sztucznych, tam, przy braku równowagi biologicznej, sorpcji biologicznej, następuje bezpośrednie utlenienie próchnicy do dwutlenku węgla i wody. I takie procesy, mimo czasami wysokiego nawożenia organicznego, okazuje się, że następują.

Ale z drugiej strony też gleby mają, uważam, niewykorzystany potencjał w tym zakresie i Polska mogłaby się w tym zakresie pochwalić, ponieważ mamy gleby relatywnie nieprzenawożone w stosunku do obszarów rolniczych na przykład w Europie Zachodniej. Myślę, że na przykład zamiast dawać duże nakłady na CCS, czyli zatłaczanie dwutlenku węgla do górotworu, to część tych pieniędzy, gdybyśmy przeznaczyci na biologizację gleb, to moglibyśmy uzyskać daleko większe efekty w tym zakresie.

Ale też są podnoszone, i chyba słusznie, że są podnoszone, że na przykład ograniczenie stosowania pestycydów o 50%, stosowania nawozów też do 50% czy ograniczenia niektórych technologii, może spowodować ograniczenie konkurencyjności rolnictwa. Bo na przykład 20% gruntów docelowo ma być przeznaczonych pod uprawy ekologiczne. To zmienia zasadniczo z jednej strony wydajność, a z drugiej strony koszty ponoszone w związku z tą produkcją. Może to prowadzić z jednej strony do poszerzenia tego, co nazywamy rolnictwem zrównoważonym, ale i to będzie wymagało również nakładów. Będzie wymagało nakładów, w szczególności zaś przystosowanie rolnictwa precyzyjnego, bo tu już technologie są potrzebne. Myślę, że tej sprawie można by poświęcić zupełnie nową dyskusję.

Natomiast w zakresie gospodarki leśnej też będziemy mieli dylematy, bo które uprawy leśne czy komponenty lasu najintensywniej pochłaniają? Te, które są w fazie intensywnego wzrostu. Natomiast nam się starzeje drzewostan. Coraz więcej mamy drzew starszych. Oczywiście cieszymy się z tego powodu, ale potencjał pochłaniania się zmniejsza. Tutaj chciałbym zwrócić uwagę, że w zakresie nowych modeli biznesowych, to na przykład przedłużenie wykorzystania drewna, jego recykling oraz ponowne użycie mogłoby być jednym ze sposobów ograniczenia emisji z sektora leśnego. Jest opublikowana strategia leśna, też w lipcu zeszłego roku, która mówi o pobudzeniu całej zrównoważonej biogospodarki. Nie mówi się już o gospodarce, tylko o biogospodarce. Główne wskazanie tutaj to jest odejście od krótkotrwałego wykorzystania drewna na rzecz wykorzystania długotrwałego. Przykładem są kraje skandynawskie, gdzie na przykład w budownictwie

elementy konstrukcyjne wykonuje się w dużej mierze z drewna, w nowych oczywiście lokalizacjach, a to sprawia długotrwałe zatrzymanie wbudowanego węgla w materię organiczną.

No i kwestia wezwania w ramach WPR adresowanego do państw członkowskich, do płatności za usługi ekosystemowe dla właścicieli i zarządców lasów. Myślę, że na ten temat w ogóle nie rozmawiamy, ale to jest też jeden z elementów, który może albo pobudzić, albo przyspieszyć procesy emisji, albo też pobudzić proces zwiększenia pochłaniania w sektorze leśnym.

Tak że, reasumując, myślę, że będziemy z tym mieli duży kłopot. On się będzie pojawiał przede wszystkim tam, gdzie będzie dyskusja nad wspólnotową polityką rolną, mniej będziemy, być może, mieli problemów, jeżeli chodzi o naszą gospodarkę leśną, zważywszy na system własności czy strukturę własności. Lasy prywatne i lasy państwowe. Lasy państwowe stanowią gros naszych lasów. Ale nie pomijałbym tych prawie 1,6 mln ha, które są w rękach prywatnych. One też tu stanowią poważny problem. Reasumując, panie przewodniczący, zgadzam się z konkluzjami, które rząd zawarł akurat w stanowisku do tego dokumentu. Prace nad tym pakietem będą trwały, myślę, około półtora roku, więc to jest doskonały czas na to, abyśmy ogarnęli to w sposób systemowy. W moim przekonaniu tu powinna się pojawić taka tabela, która pokaże, jakie z tytułu tych różnych projektów dyrektyw i rozporządzeń będziemy mieli obowiązki, żebyśmy mieli świadomość, co ten *Fit for 55* przynosi dla Polski, jakie z tym są związane obowiązki. Bo taka prezentacja łącznie wszystkich dokumentów nie uświadamia nam, jakie obowiązki są projektowane dla państwa członkowskiego, jakim jest Polska. Temu powinniśmy poświęcić chyba odrębną dyskusję. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu posłowi za szerokie stanowisko, sprawozdanie do tego dokumentu. Teraz przystąpimy do dokumentu o numerze COM(2021) 555. Sprawozdawcą jest pan poseł Bolesław Piecha. Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Bolesław Piecha (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panie ministrze, będę się starał krótko, ponieważ miałem przygotowane dwa sprawozdania. Jedno dotyczące ETS-u, a drugie dotyczące non-ETS-u, i o tym chciałem porozmawiać. Oczywiście wszystko jest związane z konstytucją europejską o klimacie i nowymi celami redukcyjnymi wyznaczonymi w tej konstytucji.

Chodzi głównie, przypomnę, o to, żeby w 2050 r. gospodarka europejska była zeroemisyjna, to znaczy, nie miała wpływu na podniesienie temperatury naszego globu, związanego z działalnością człowieka. Ta część, do której mam przygotowane sprawozdanie, obejmuje tak zwany ESR. Jest to po prostu ta emisja gazów cieplarnianych, a jest ich tam wymienionych kilkanaście, ten dwutlenek węgla najważniejszy, ale metan itd., które nie są objęte unijnym systemem handlu uprawnieniami. Przypominam, że ETS ma ściśle określone sektory gospodarki, które są nieobjęte. Trwają dyskusje, czy taki ETS nie ma być wprowadzony chociażby dla budownictwa i dla samochodów osobowych w Polsce. Rzecz karkołomna, ponieważ ogrzewamy nasze budynki głównie tymi paliwami, które emitują dużą ilość dwutlenku węgla. Nie mówię o samochodach, bo to jest kwestia oczywiście całej UE, ale ważąc na to, że średni wiek polskich samochodów jest odpowiedni, jest to również duży problem. Prace nad tym trwają. Póki co tym się nie zajmujemy.

Podniesienie tego prognozy, wzrostu ambicji do osiągnięcia tego poziomu zawartego w dokumencie *Fit for 55* zakłada, że zwiększy się nasza konieczność redukcji emisji z tych non-ETS-owych źródeł gazów cieplarnianych. Dotychczas było tak, że przyjęty cel redukcyjny na 2030 r. zakładał, że w tym sektorze tych wszystkich projektów – mamy ich tu na stole dwanaście – które dotyczą prawa klimatu w Europie, powinniśmy zmniejszyć emisję gazów cieplarnianych o 7%. Nowa perspektywa zakłada, że w 2030 r. ten wskaźnik wzrośnie. Jest sukcesem rządu, że udało nam się zredukować i to o 10% i 17,7 trzeba ją będzie zredukować, przy czym sukcesem rządu niewątpliwie jest to, że ta redukcja została w jakiś sposób skorelowana z dochodem narodowym w porównaniu do średniej UE, bo inaczej nasze zobowiązania byłyby zdecydowanie większe.

Czy jest szansa to osiągnąć? Będzie to ogromne wyzwanie. Będzie to wymagało oczywiście konstrukcji pewnych funduszy pomocowych. One są określone i nazwane w określonych dokumentach, jak mają działać. Natomiast co u nas rząd wywnioskował i jakie uwagi. Jeżeli chodzi o ESR, głównie należy uznać, że być może ten ambitny cel emisyjny, żeby zredukować tę emisję o 40% zamiast 30%, Polska powinna jednak optować za tym, żeby ten proces w tym sektorze emisji gazów cieplarnianych – nie mówię o całej *Fit for 55*, bo go przyjęliśmy – nie o 30, a o 35%. Pozwoliłoby to troszeczkę obniżyć nasze zobowiązania w sektorze non-ETS nie na 17,7, ale na 11%. Uważam, że to jest dobre rozwiązanie.

Drugie to jest jednak absolutna uwaga, aby na to zwracać uwagę, aby bardzo mocno dyskutować i prezentować polskie stanowisko, jeżeli chodzi o wprowadzenie nowego ETS-u dla budynków i środków komunikacji, środków transportu, bo tu zagrożenie dla Polski widzę jednak bardzo duże.

Drugą rzeczą, którą trzeba tu rozumieć, bo to są pewne naczynia połączone, to jest ten, o którym mówił tu poseł Grzyb, czyli LULUCF – spolszczyć, bo to chyba łatwiej się wypowiada. Nie wiem, czy bardziej z francuska, czy bardziej z angielska, ale bardziej LULUCF po polsku brzmi. Jest to oczywiście sprawa związana głównie z pochłanianiem gazów cieplarnianych przez różnego rodzaju kompleksy – a to lasy, a to grunty, a to łąki, różnego rodzaju gleby, przy czym oczywiście ten spór o słynne mokradła był bardzo duży, bo nie wiem, czy te mokradła raczej pochłaniają dwutlenek węgla. Wiemy, że z dwutlenku węgla powstaje białko i rośliny, i dzięki temu żyjemy, dzięki fotosyntezie. Natomiast czy te bagniste tereny nie produkują przypadkiem więcej dwutlenku na swojej fermentacji, uwalnianiu z torfowisk itd. Ta dyskusja była bardzo mocna. Wtedy bardzo ambitni byli Anglicy. Oni już są poza, więc nie dyskutują, ale gleby moczarów, podmokłych terenów jednak zostały. Tutaj sprawa jest dość trudna, ponieważ myśmy przyjęli pewien dokument i ten dokument mówi dokładnie, jak możemy obliczać dodatki, pewne bonusy z pochłaniania. One były opisane oczywiście w tym projekcie, przyjmując, że redukujemy do 2030 r. poziom emisji do 30. Komisja jednak, biorąc pod uwagę te ambicje, troszeczkę zwiększyła te uprawnienia. Naszym zdaniem byłoby dobrze, żeby sposób obliczenia tych redukcji dotyczących pochłaniania był opracowany tak jak dotychczas. To znaczy, że z roku na rok po prostu sobie obliczamy. Komisja niestety w swojej ambicji zaproponowała rozwiązanie dość trudne, ponieważ wytyczyła trzy, cztery trajektorie, jak to obliczać, przy czym w zasadzie ten poziom pochłaniałości podzieliła. To co zrobicie do 2025 r., nic z tego już nie wykorzystacie. Rozpłynęło się albo zostało przekazane do jakiejś tam innej puli rezerwowej. My uważamy, że ten okres dziesięcioletni jest dobrym okresem rozliczeniowym i skracanie tych odcinków, z jednoczesnym wycofaniem możliwości odliczenia tego pochłaniania, nie jest dobrym rozwiązaniem. Tu również podzielam stanowisko polskie, że ta trajektoria D, ostatnia, bardzo silnie podzielona na lata, nie jest najlepszym rozwiązaniem. Proponowałbym, żeby jednak Polska, biorąc pod uwagę nowe ambicje, czyli te nowe wskaźniki, jednak starała się utrzymać dotychczasowy poziom obliczeń dotyczących pochłaniania, taki jaki on wynosił, ponieważ przecież już dzisiaj w UE funkcjonuje proces wydawania jednostek rocznych limitów emisji i on jest już określony. Dlaczego to ciągle zmieniać, jakby z tego rezygnować.

Chcę podziękować za to stanowisko rządu. Życzę powodzenia w negocjacjach, zwłaszcza z uwzględnieniem tych dwóch parametrów – jeden to jest ten parametr, żeby być może w tym ESR troszeczkę spłynąć poziomu ambicji o 5% i wtedy byłoby dla nas lepiej, a z drugiej strony, żeby utrzymać jednak tę trajektorię możliwości odliczeń z pochłaniania LULUCF na 10 lat, a nie dzielić ją na kolejne propozycje, na mniejsze okresy. Wydaje mi się to rozsądne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu posłowi za przedstawione stanowisko. Sprawozdawcą do dokumentu o sygnaturze CON(2021) o numerach 557 oraz 568 jest pan poseł Tomasz Nowak. Bardzo proszę, panie pośle, o zabranie głosu.

Posel Tomasz Piotr Nowak (KO):

Panie ministrze, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, mamy trochę kłopot z tymi dzisiejszymi COM-ami. Że one są trudne w realizacji, to mało powiedziane. One są takie, które mogą doprowadzić do sytuacji, która będzie się wiązała ze słowami, które często padają w tych COM-ach: niewykonalne, nie do zrealizowania, trudne do zrealizowania. To są słowa, które odzwierciedlają rzeczywistość. Dziwię się, że zanim podjęto ostateczną decyzję w grudniu 2020 r., premier podejmował tę decyzję, to zgodził się z zamkniętymi oczami na ten projekt ograniczenia emisji o 55% w 2030 r. dla Polski na tych warunkach, na których się zgodził. To znaczy, był to moment, w którym proces negocjacyjny był procesem otwartym i w którym na Radzie Europejskiej premier powinien właśnie zająć się przede wszystkim aspektem emisyjności 55-procentowej w 2030 r., a nie walczyć z czymś, z czym w ogóle nie powinien walczyć, czyli z wizją praworządności w swoim rozumieniu. Zresztą przy Funduszu Klimatycznym też będziemy mieli reperkusje tych naszych działań na forum UE, a nie wiem, czy nie będziemy mieli reperkusji również w tym aspekcie, o którym w tej chwili mówimy, czyli negocjacji całego pakietu „Gotowi na 55”.

Sprawa OZE jest fundamentalna, bowiem ona się wiąże z ograniczeniem emisji. Ten pułap, który został przyjęty dla Polski, dla całej UE – 40% wzrostu OZE, a dla Polski 31% – jest pułapem bardzo, bardzo dużym, patrząc na realizowalność naszych pułapów, chociażby w energetyce na rok 2020, kiedy nie osiągnęliśmy założonych 15%, a osiągnęliśmy zdecydowanie mniej. W interpelacji zwróciłem się w tej chwili o wszystkie dane co do efektywności całego pakietu na 2020 r. Niestety nie mam jeszcze pełnych danych i chyba nikt z nas, ale wiemy, że w żadnym aspekcie nie osiągnęliśmy założonych wskaźników. Tylko że to, co teraz będzie na rok 2030, będzie już bardziej wymagające i być może w presji klimatycznej, bo mamy rzeczywiście dramat w klimacie i musimy podjąć zdecydowane działania. Ale podejmując te zdecydowane działania właśnie na forum UE, powinniśmy w negocjacjach urealistycznie swoje możliwości, tak żeby poziom osiągalności naszych zobowiązań był realistyczny.

Niestety mija rok. Bo dzisiaj mamy październik, koniec października, od tamtego grudnia 2020 r. i mamy w ostatniej chwili przekazywane nam COM-y i stanowiska do COM-ów tak trudnych i tak wymagających. Ja się martwię w związku z tym, czy to przygotowywanie dla nas stanowiska na ostatnią chwilę nie pokazuje w ogóle sytuacji naszego rządu, czy jest przygotowywane i w trakcie poważnych prac nad właśnie poszczególnymi aspektami tej gotowości na 55 w procesie negocjacyjnym. Podstawowych rzeczy nie zmieniono, bo jeśli mija rok, a my do tej pory nie mamy zmienionego dokumentu podstawowego polityki energetycznej Polski do 2040 r. w kontekście zmiany wynikającej właśnie z uwarunkowań OZE-owych właśnie i emisyjnych, to znaczy, że albo nie ma tych prac, albo one są odłożone na czas późniejszy, a zarazem widzimy, że boksuje rząd w miejscu. Bo tak: ma nastąpić wzrost OZE do 31%, a do tej pory mamy nieodblokowaną ustawę 10H. Ta ustawa została zablokowana w 2016 r. i spowodowała, że my tych celów OZE-owych radykalnie nie wykonujemy. Zresztą, na zasadzie dygresji, gdybyśmy mieli w tej chwili wiatraki w takiej skali, jak się rozwijały, to byśmy w tej chwili mieli tańszą energię elektryczną, bowiem nie musielibyśmy aż tak dużo produkować jej chociażby z któregoś z rodzajów węgla.

W związku z tym, panie ministrze, czy przeprowadzono analizy transformacyjne? Wydaje mi się, że nie przeprowadzono analiz transformacyjnych, czyli jak zrobić, aby dojść do tego celu. Idąc na te negocjacje, co powinniśmy na stole negocjacyjnym położyć. Bo jeśli ja się dowiaduję, że to jest nierealistyczne, to chciałbym analizę poznać i chciałbym poznać odpowiedź rządu. Jeśli to nie jest realistyczne, to proszę mi powiedzieć, jaki procent byłby realistyczny i jakich narzędzi należy użyć, ażeby ten proces się spełnił.

Dzisiaj jesteśmy akurat na tym posiedzeniu Sejmu, kiedy, i mówię to w kontekście tego dokumentu COM związanego z OZE, dokonano zamachu na fotowoltaikę, tak jak 10H było zatrzymaniem energetyki OZE-owej, tak wczoraj w nocy zatrzymano dynamiczny rozwój fotowoltaiki. To było jedyne dobre osiągnięcie jak dla mnie rządu PiS-u – to jest 700 tys. instalacji fotowoltaicznych na dachach, a wczoraj zaciągnięto hamulec i powiedziano, że te 700 tys. to już jest zdecydowanie za mało i ma to maleć przez fiskalizm, który zostanie nadany temu całemu procesowi, a więc pytanie: jeśli premier Mora-

wiecki podpisywał zgodę na 55 i zgodę na 31% dla Polski w OZE, to dlaczego w ruchach rządowych widać działania przeciwne? Tu w dokumencie chociażby widzimy rangę przy OZE-owym dokumencie umów PPE związanych z bezpośrednimi umowami ozeowego producenta z odbiorcą przemysłowym. W tej chwili właśnie przemysł energochłonny strasznie zabiega i walczy o linię bezpośrednią po to, ażeby uozeowić swoją produkcję. Chcą od razu wybudować farmy fotowoltaiczne albo robić inne, wiatraki chociażby, jeśli odblokowana zostanie ta ustawa 10H. Te firmy energochłonne bardzo domagają się w tej chwili ustawy o liniach bezpośrednich, a tej ustawy nie ma, nie ma i nie widać, żeby ona się pojawiła, a ona także powinna realizować założenia, które są związane właśnie z tym COM-em i z tym wzrostem ozeowienia gospodarki polskiej.

Niepokoi mnie to, że na gruncie politycznym mamy sygnały: nie dla tych rozwiązań, bo takie padają, takie stanowisko wyraził Jarosław Kaczyński niedawno, a zarazem nie mamy dokumentów. Dzisiaj powinniśmy merytorycznie rozmawiać nad dokumentami analitycznymi, jak to zrobić albo czego nie możemy zrobić, to o czym wcześniej mówiłem.

Teraz trzeba by stwierdzić, co będzie z naszymi działaniami na forum UE w konkretnych rzeczach. Tutaj bardzo trudne, bardzo trudne – przyznaję – jak będziemy mówili o nowym ETS-ie w kontekście chłodnictwa i ciepłownictwa przede wszystkim. Ciepłownictwo to jest największy koszt, który ponoszą nasi obywatele. Wszyscy ponosimy. Nie energia elektryczna. Energia elektryczna to tam jest kilka procent. Największe obciążenie dla każdego gospodarstwa domowego wiąże się z ciepłem. A tymczasem będziemy mieli to ciepło w tej chwili w takim dosyć dużym klinclu, bowiem wymienimy kotły węglowe na kotły gazowe, ale w kontekście tego, co się dzieje w tej chwili z gazem powstaje za chwilę zasadnicze pytanie, czy jak wymienimy, to czy ludzie, którym pomogliśmy, nawet korzystając z funduszy pomocowych, czy ci ludzie nie wrócą z powrotem do palenia węglem czy drewnem, czy, nie daj Boże jakimiś odpadami, bowiem jest to bardzo trudne i wymagające. Też chciałbym jakiegoś dokumentu, który pokaże kierunek dojścia również do tej kogeneracji, o której – i słusznie – mówił poseł Grzyb. Bowiem kogeneracja fatycznie może rozwiązać nam problem, ale ona wiąże się także z wiedzą kogeneracja, ale ile nas to będzie i w jakiej perspektywie czasowej kosztowało i w jakiej perspektywie czasowej zostanie zrealizowane. My jako Polska mamy największe sieci ciepłownicze systemowe, a w tej chwili wydaje się, że one są w jakiś sposób bezwładne. To znaczy, nie mamy w tej chwili takiej wizji rządu, który by pokazał, żeby to ciepło systemowe, przejście na przykład na biomase, która, jak się okazuje także jest podejrzana, tak jak wcześniej rozmawialiśmy o atomie, że ta biomasa może też nie być skuteczna. Ja akurat jestem z miasta, gdzie mam w tej chwili 100% energetyki ozeowej ciepłej. Jestem w tej komfortowej sytuacji, ale powstały u mnie dwa bloki właśnie biomasowe plus za chwilę mam geotermię i plus mam ciepło ze spalania odpadów w spalarni odpadów, tak że tu akurat jestem w dobrej sytuacji. Ale to jest ewenement.

Większość naszych w tej chwili elektrociepłowni jest węglowa i wymaga naprawdę bardzo dużych zmian i bardzo dużego nakładu pieniędzy. Ja się zgadzam, że osiągnięcie przyrostu 1,1 wzrastającego do 2 w perspektywie 2021 do 2025 jest w ogóle nierealistycznym, a od 2025 do 2030 też jest mało realistyczny. Poza tym, że tak sobie będziemy cicho i coraz ciszej tutaj na tej Komisji mówić i usypiać się trochę, to nie rozwiązuje problemu. Bo za chwilę u naszych biur poselskich i pod Sejmem staną ludzie, którzy będą straszliwie zdeterminowani i bardzo wściekli na to, co się dzieje z ich rachunkami. Dlatego bardzo ważne jest, żeby ministerstwo, żeby premier, żeby rząd przekazał nam, jak zamierza nas przeprowadzić – bo to jest wasza odpowiedzialność, skoro podpisaliście to w tym kształcie – jak zamierzacie nas, obywateli, przeprowadzić przez trudny proces transformacji, ograniczenia emisji w ten sposób i zwiększenia źródeł ozeowych. O funduszu za chwilę będziemy mówili i on jest zdecydowanie za mały na to, co nas w tej chwili czeka, a te fundusze, one się muszą łączyć z funduszami transformacyjnymi na całą gospodarkę. Tak więc liczę na to, że nasza Komisja zostanie zapoznana nie z dokumentami, które powiadają, że to jest nierealistyczne, nie do zrobienia. Negocjujemy, żeby był konkretny, jak przejdziemy przez „Gotowość na 55”. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu posłowi. Przejdziemy teraz do dalszego punktu. Proszę bardzo, pani przewodnicząca.

Poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Chciałam tylko powiedzieć, że te syreny, które państwo słyszeli, to jest alarm dla klimatu. Akurat wtedy, kiedy dyskutujemy między innymi o tych sprawach.

Poseł Beata Mateusiak-Pielucha (PiS):

A tak. Troska miasta, rozumiem?

Poseł Agnieszka Pomaska (KO):

To jest inicjatywa nie tylko miejska, ale ogólnopolska.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dobrze.

Poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Przed szczytem w Glasgow.

Poseł Beata Mateusiak-Pielucha (PiS):

Mam nadzieję, że Czajka się nie...

Poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Ale pani ma jakiś problem?

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Przestańmy. To nie jest merytorycznie związane z porządkiem obrad, wobec tego tej dyskusji nie wszczynajmy. Przechodzimy do kolejnego punktu, pkt VI. Sprawozdawcą do dokumentu o sygnaturze COM(2021) o numerze 558. Przypomnę, że 556 jest wycofany. Jest pani poseł Beata Pielucha-Mateusiak. Bardzo proszę panią poseł o zabranie głosu.

Poseł Beata Mateusiak-Pielucha (PiS):

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, panie ministrze, dyrektywa PE i Rady w sprawie efektywności energetycznej wprowadza zmiany i przepisy mające na celu osiągnięcie nowego celu klimatycznego, czyli ograniczenia emisji gazów cieplarnianych o co najmniej 50% do 2030 r. w porównaniu do 1990 r. Aby osiągnąć cele przyjęte w grudniu 2019 r. nazwane Europejskim Zielonym Ładem Komisja reguluje, obejmuje nimi właściwie wszystkie elementy gospodarki: transport, budownictwo, rolnictwo itd. Polska w treści krajowego planu na rzecz energii i klimatu na lata 2021–2030, czyli w omawianym okresie, deklaruje na 2030 r. poprawę efektywności energetycznej na poziomie 23% energii pierwotnej i redukcję zużycia tej energii na poziomie około 27% w stosunku do 2007 r. Są to wielkości według nowych założeń Komisji Europejskiej dalece niewystarczające. Nie będę szczegółowo zajmować się wszystkimi dziedzinami, które reguluje ten unijny dokument, dość powiedzieć, że efektywność energetyczna ma być naczelną zasadą życia społecznego i gospodarczego od planowania przez przetargi, proces inwestycyjny i możliwość rozwoju. Ma być też rozbudowany system sprawozdawczości i kontroli tych wszystkich obostrzeń i norm, a więc rozrost administracji. Obowiązujący obecnie w UE system handlu uprawnieniami do emisji CO₂ to kluczowe narzędzie transformacji energetycznej. Unia systematycznie ogranicza podaż uprawnień do emisji CO₂, co zwiększa ich cenę. Jeszcze kilka lat temu jeden certyfikat kosztował kilka czy kilkanaście euro, obecnie kolejna ekstra tona to koszt około 60 euro i te wskaźniki stale rosną.

Mówi się także coraz częściej o tak zwanej zielonej inflacji, czyli wzroście cen towarów, usług w związku z polityką klimatyczną UE. Inflacja ta ma charakter sensu stricto administracyjny, gdyż jej źródłem nie jest gra rynkowa, tylko regulacje prawne. Komisja Europejska nie zrobiła nic, mając do tego jakieś tam instrumenty, aby ograniczyć spekulacyjny wzrost cen za emisję, mimo że gospodarka europejska wychodzi z zapaści pocovidowej, a na świecie szaleje kryzys energetyczny i gwałtowny wzrost cen nośników energii. UE odpowiada za ok. 9% światowej emisji dwutlenku węgla, z tego najwięcej przypada na gospodarkę niemiecką. Dlatego też moim zdaniem nie potrzeba nam w tej

chwili ambitniejszych celów i przyspieszenia zielonego ładu. Potrzeba nam ewolucji, a nie rewolucji. Ta troska o polskie wskaźniki, o polską gospodarkę widoczna jest w stanowisku rządu i rekomenduję Wysokiej Komisji przyjęcie pełnego wątpliwości stanowiska rządu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję pani poseł za przedstawione sprawozdanie. Wprawdzie ja wyczytywałem w pkt V, gdy głos miał zabrać pan poseł Nowak, by w dwóch punktach zabrał głos, ale rozumiem, że teraz zabierze, czy to już było?

Poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Tylko dwa słowa.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

To króciutko.

Poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Bo ja tam jedno zdanie...

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Ale sekundę. To bardzo proszę pana posła, żeby odniósł się do dokumentu COM(2021) 568. Bardzo proszę.

Poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję bardzo. W kontekście tych wszystkich zagrożeń powołanie Funduszu Klimatycznego jest zadaniem bardzo ważnym. Ten Fundusz powinien rzeczywiście zabezpieczać nam poziom pomocy w tej transformacji, z tym, że dla Polski on wynosi w tej chwili 11 mld. Gdzieś mi uciekła w tej chwili ta sytuacja. Jeśli to podzielimy przez siedem lat, to wychodzi około 500 zł na osobę w Polsce, która jest zagrożona ubóstwem energetycznym, bo mamy około 3,5 mln ludzi na dzień dzisiejszy zagrożonych ubóstwem energetycznym, czyli cała kwota podzielona przez siedem lat to jest finał, to jest 580 zł na osobę. To się wydaje dużo. Nie, nie jest to dużo, zwłaszcza że tam są w tym Funduszu dwa rodzaje pomocy. Pierwsza, że bezpośrednio możemy pomagać ludziom zagrożonym w ubóstwie energetycznym, czyli pomoc w regulowaniu ich rachunków. Tylko że, szanowni państwo, ta pomoc niestety może być coraz większa, jeśli będziemy mieli do czynienia z tak dużą inflacją, która zżera nam wszystko w tej chwili i powoduje w spirali inflacyjnej, że koszty energii nam rosną. A jeśli będą rosły, to 3,5 mln za chwilę się może przekształcić w 5 i 6 mln. To naprawdę może być sytuacja dramatyczna.

Uważam, że ten system finansowania Funduszu Klimatycznego, który ma być też funduszem sprawiedliwości, co jest bardzo ważne, jest chyba zbyt uwarunkowany – i tu się zgadzam z rządem – kwestią bazowania na tym nowym ETS-ie. Bowiem wskaźniki nowego ETS-u są wątpliwe i faktycznie realizowanie tego akurat tylko na tej bazie wydaje się ani pewne, często niepoliczalne. Stawianie na przykład, że ktoś jest ubogim energetycznie, bo nie płaci rachunków, to może spowodować, że ludzie przestaną płacić rachunki po to, żeby dostać pomoc. Jeszcze nie dość, że mamy autentycznie ubogich energetycznie, możemy mieć jeszcze ubogich energetycznie, bo im się to będzie opłacało, a to spowoduje, że z 500 zł się zrobi 250 zł. Tak więc trzeba nad tym Funduszem usiąść, bardzo poważnie popracować. Wydaje mi się, że rząd powinien być uzbrojony w pakiet negocjacyjny, który powinniśmy popierać, aby środki na ten Fundusz były zabezpieczone także z innych źródeł, źródeł bardziej obiektywnych, takich, które dadzą nam jakąś spójność.

Tam jest jeszcze kwestia łączenia pomocy z różnych źródeł. Bo my faktycznie będziemy mieli Fundusz Sprawiedliwej Transformacji, Fundusz Modernizacyjny, Fundusz Klimatyczny, fundusz tu u nas związany z ETS-em itd. Tam jest też kwestia linii demarkacyjnej pomiędzy tymi funduszami. Musimy sobie odpowiedzieć i sprawdzić, jak to jest, żeby jedni nie byli nadmiernie dotowani. Żeby tymczasem pomoc nie trafiła do rzeczywiście potrzebujących. Tak więc jest tu bardzo dużo problemów i temu też powinna być poświęcona osobna Komisja. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu posłowi. Teraz przystąpimy do pkt VIII i X. Przypomnę, że pkt IX nam wypadł. Sprawozdawcą do dokumentów COM(2021) 552 oraz COM(2021) 559 jest pan poseł Krzysztof Gadowski. Bardzo proszę pana posła o zabranie głosu.

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję bardzo. Tu, można powiedzieć, większych rozbieżności ze stanowiskiem rządu a proponowanym rozwiązaniem w tym COM-ie nie ma. Rząd jest jednoznacznie za tym, żeby nawet przyspieszyć pewne działania. Opowiada się za wprowadzeniem modyfikacji w obrębie systemu ETS, polegającej na likwidacji bezpłatnych uprawnień do emisji. Mówimy tu o lotnictwie. Rząd by bardzo sprawnie podchodził to tego, żeby jak najszybciej to zlikwidować. Popiera wycofanie tych darmowych uprawnień dla lotnictwa. Bezpłatne przydziały, zdaniem rządu, powinny być zlikwidowane. Unia chce to stopniowo w jakiś sposób likwidować i do tego doprowadzić. Pojawiają się rozbieżności związane z utworzeniem nowego zasobu własnego w oparciu o całościowe wpływy ETS-u. Tu stanowisko rządu jest trochę różne. Rząd mówi o tym, że za możliwe do rozwiązania uznaje skierowanie wpływów z aukcji uprawnień lotniczych do budżetu UE. No i też ważne stanowisko rządu, myślę, że warte poparcia, to jest to, że wpływy z aukcji powinny zostać wykorzystane do rozwoju innowacyjnych rozwiązań i finansowania transportu w zakresie tego transportu. Chodzi o prace badawcze, rozwojowe, produkcję i dystrybucję zrównoważonych paliw lotniczych. I może na tym skończyć, panie przewodniczący. Dziękuję. Nie ma jakichś większych kontrowersji w tym zakresie.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu posłowi. Otwieram dyskusję w tych wszystkich połączonych punktach, od drugiego do...

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Ja mam na przykład jeszcze 552 wersję ostateczną.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Ale mówiłem, żeby od razu.

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Od razu nie. To nie od razu.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

559, tak?

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Tak. 59.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

No to proszę jeszcze 559.

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Tu mamy sprawę troszeczkę skomplikowaną. Ona nie jest taka prosta jak poprzednia dyskusja nad poprzednim COM-em. Mówimy o odbudowie infrastruktury związanej z transportem bezemisyjnym. Rzeczywiście porównując działania, które Unia podejmuje, z tym, co w Polsce się dzieje, przynajmniej w tych stawianych przez nas sobie samym, a więc ustawa o elektromobilności i paliwach alternatywnych, to jesteśmy bardzo mocno do tyłu. Ten milion samochodów elektrycznych, bo taką poprzeczkę ustawił pan premier w 2016 r., jakoś się w ogóle nie spełnia. Chciałem przypomnieć, że do końca sierpnia 2021 r. w Polsce było zarejestrowanych łącznie tylko 29 tys. samochodów osobowych z napędem elektrycznym. Rzeczywiście mamy się chwalić tym, że mamy świetną fabrykę autobusów elektrycznych, których produkcja sprzedawana jest na cały świat, wszyscy o tym wiemy, ale w Polsce takich autobusów mamy 576.

Wracając teraz do infrastruktury, a więc punktów ładowania samochodów, i przecież nie mówimy tylko o elektrycznych punktach, ale i wodorowych, o tych głównych korytarzach komunikacyjnych w sieciach komunikacyjnych, to nam bardzo daleko do tego, bo chciałem powiedzieć, że w Polsce nasi kierowcy samochodów elektrycznych mają

do dyspozycji 1621 ogólnodostępnych stacji ładowania, a w tych stacjach 3176 punktów. Trzeba powiedzieć, że właściwie mamy tu bardzo dużo do zrobienia. W 2019 r. na jeden punkt przypadało 4,4 naładowanych pojazdów, później było 5,3, a zaś w czerwcu tego roku na jeden punkt przypadało 9,1 samochodów elektrycznych. No to jak popatrzymy na te cyfry, na to, co w tej chwili mamy, to jak ta elektromobilność może się rozwijać?

To co podkreślałem wcześniej, że polska ustawa o elektromobilności i paliwach alternatywnych zakładała również i zakłada do 31 marca 2021 r. w gminach powyżej miliona mieszkańców powinno być wybudowanych tysiąc punktów ładowania. Tu też mamy opóźnienia. W Warszawie mamy tylko 124 stacje ładowania pojazdów elektrycznych. Tych punktów jest rzeczywiście dwa razy więcej, bo jest 226. Ale w tej chwili w Sejmie, wczoraj w nocy była debata na temat zmiany ustawy dotyczącej elektromobilności i paliw alternatywnych, więc tutaj już sobie te wskaźniki w jakiś sposób chcemy inaczej ustawić. Ale z tego wynika, że rząd w ogóle nie monitoruje prac, realizacji ustawy, że tych działań rzeczywiście na szczeblu rządu brakuje. Nie chcę już wspominać o tym, że przecież w tej ustawie o elektromobilności ustawiliśmy również poprzeczkę 30% wymiany taboru na elektryczny dla samochodów użytkowych. Powiem tylko o samorządach, ale przecież tych jednostek mamy ponad 2500. To jest więc potężny cel, który sobie sami narzucamy, a te wskaźnikowe określające odległościowo liczbę punktów i położenie budzą poważne wątpliwości, czy jesteśmy w stanie temu podolać. Rzeczywiście rząd wyraźnie wskazuje na to, że będą potrzebne na to potężne środki finansowe i myślę, że mamy tu większy problem, bo korytarze komunikacyjne dotyczą nie tylko samego podróżowania Polaków, ale mówimy o korytarzach sieci TNT. Zatem tym bardziej na ten temat musimy zwrócić uwagę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu posłowi. Otwieram dyskusję w połączonych tych wszystkich punktach. Bardzo proszę, czy państwo posłowie chcą zabrać głos, czy mają pytania? Nie słyszę, nie widzę. Wobec tego chciałbym zaproponować następującą konkluzję: Stwierdzam, że **Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust 4 ustawy dokumenty o sygnaturach COM(2021) 554, 555, 557, 558, 568, 552 i 559. Komisja podzieliła stanowiska rządu wraz z zastrzeżeniami.** Czy jest sprzeciw? Nie ma sprzeciwu. Na tym zamykam rozpatrywanie punktów od II X.

Poseł Andrzej Grzyb (KP):

Chciałem przypomnieć, że zgłosiłem wniosek, żeby zrobić takie sumaryczne podsumowanie z wszystkich obligacji, które wynikają z tych poszczególnych regulacji dla Polski. Uważam, że powinniśmy mieć taką zintegrowaną prezentację w tej sprawie, ponieważ to dopiero pokazuje, jaki jest wolumen tych zobowiązań, które z tytułu *Fit for 55* będą dotyczyły Polski. Uważam, że to byłoby takim poglądowym elementem, bo tak mamy tylko fragmentaryczne elementy, które są w poszczególnych wnioskach, a sądzę, że ta sprawa powinna mieć jakiś generalny wymiar.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Panie ministrze, czy takie tabelaryczne zestawienie możemy otrzymać?

Podsekretarz stanu w MKiŚ Adam Guibourgé-Czetwertyński:

Tak. Możemy przygotować takie podsumowanie ze wszystkimi celami z tego pakietu dla Polski.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Będzie, panie pośle, takie podsumowanie. Jeszcze pan poseł Gadowski?

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, bo rzeczywiście to, co nas czeka, to jest jedna sprawa, ale dobrze, żebyśmy mieli taki obraz dnia dzisiejszego, gdzie jesteśmy i do czego dążymy, bo to rzeczywiście pokaże, ile pracy i ile wysiłku trzeba włożyć, żeby doprowadzić do realizacji tych dokumentów, o których dzisiaj rozmawialiśmy.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dobrze. To już na tym skończmy. Mamy zakończone rozpatrywanie punktów do X włącznie. Przechodzimy teraz do pkt XI, czyli rozpatrzenia w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie zapewnienia równych warunków działania dla zrównoważonego transportu lotniczego (COM(2021) 561 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP. Rząd reprezentuje w tym punkcie pan minister Marcin Horała, sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury. Proszę bardzo pana ministra o przedstawienie stanowiska. Słuchamy pana ministra.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury Marcin Horała:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Przywołane rozporządzenie PE i Rady to również część pakietu *Fit for 55*. Projekt wprowadza obowiązek zapewnienia minimalnego udziału zrównoważonych paliw lotniczych, zwanych dalej SAF, *Sustainable Aviation Fuel*, dla dostawców paliwa lotniczego oraz tankowanie SAF dla przewoźników lotniczych wykonujących komercyjne połączenia lotnicze w portach lotniczych UE oraz europejskiego obszaru gospodarczego. Obowiązek ten dotyczy wszystkich przewoźników, jak również wszystkich lotów rozpoczynających się w UE. Projekt rozporządzenia przewiduje stworzenie systemu, który zobowiązuje przewoźników do tankowania tychże zrównoważonych paliw, ustanawiając wiążące cele na terenie całej Unii, zgodnie z harmonogramem, w którym pierwszy taki obowiązek pojawia się 1 stycznia 2025 r., czyli 2-procentowego odsetka SAF, i stopniowo w kolejnych latach rośnie, aby w 2050 r. osiągnąć obowiązkowy odsetek SAF 63% i w tym co najmniej 28% paliw syntetycznych.

W ocenie rządu ten projekt stanowi podstawę do upowszechnienia tychże zrównoważonych paliw i w krótkiej, i średniej perspektywie jest to najbardziej obiecujący środek redukcji emisji gazów cieplarnianych w dziedzinie ruchu lotniczego. Jednocześnie trzeba się liczyć, że efektem wprowadzenia tej propozycji będzie wzrost cen biletów za transport lotniczy. W perspektywie roku 2030 przewidywać należy wzrost cen biletów o 0,8%, do roku 2040 o 5,5% i do roku 2050 wzrost cen biletów o 8%. Pomimo jednak tych dodatkowych kosztów Komisja Europejska – i podzielamy tę prognozę – spodziewa się dalszego wzrostu wolumenu przewozów lotniczych w UE. Zresztą można zauważyć, że nie są to jakieś wzrosty kolosalne.

Jednocześnie dostrzegamy pewne zagrożenia wynikające z tego projektu. Przede wszystkim branża lotnicza obecnie znajduje się w trakcie jeszcze, choć już w fazie wychodzenia z kryzysu, ale nadal trwa bezprecedensowy kryzys spowodowany pandemią koronawirusa. Jeszcze nie osiągnęliśmy i pewnie przez miesiące, ponad rok, półtora roku nie osiągniemy poziomu rozwoju rynku lotniczego sprzed pandemii. Są też prognozy bardziej jeszcze pesymistyczne. W związku z tym każde dodatkowe zobowiązanie, dodatkowe koszty czy dodatkowe wydatki dla tej branży z pewnością nie pomagają w odbudowie. No i oczywiście ważnym wyzwaniem będzie zapewnienie produkcji takich zrównoważonych paliw w Polsce. Stoimy tu przed szeregiem wyzwań. Niektóre oczywiście są do pokonania, ale niewątpliwie są poważne.

Proponujemy wprowadzenie określonych zmian i uzupełnień do projektu tego rozporządzenia. Po pierwsze dopracowanie niektórych definicji, pojęć. Obecny projekt nie przewiduje możliwości na przykład wykorzystania surowców pochodzenia roślinnego, co przecież jest dopuszczalne w pewnym zakresie do bioprodukcji paliw wykorzystywanych w transporcie drogowym. Będziemy również dążyć do zmiany w art. 5, aby zrezygnować z obowiązku uzupełniania paliwa na lotach wewnątrzunijnych. Chodzi o to, żeby samolot, który już został zatankowany tym paliwem, ma jego wystarczającą ilość do dalszego lotu, nie musiał być obowiązkowo dotankowywany przy każdym postoju, przy każdym pobycie w porcie lotniczym. To na pewno ograniczy przepustowość i będzie się wiązało z dodatkowymi niepotrzebnymi kosztami. Chcemy również dążyć do wydłużenia do roku 2035 unijnego terminu na zapewnienie dostaw paliw syntetycznych. Wprawdzie w roku 2030 ma to być jedynie 0,7% paliw tankowanych na lotniskach, jednak obecnie te technologie produkcji takich paliw nie są jeszcze gotowe do przemysłowego stosowania. Będziemy także dążyć do tego, żeby było więcej czasu na opracowanie i wdrożenie.

Jednocześnie nie będziemy się sprzeciwiać temu, aby poszczególne państwa, jeżeli chcą, mogły w swoim zakresie krajowym wprowadzać bardzo ambitne cele, przyspieszać ten harmonogram, ale już nie na poziomie obowiązku ogólnounijnego. Patrząc długofalowo, to rozporządzenie może się przyczynić do opracowania wydajnych technologii produkcji paliw lotniczych z odpadów oraz wytwarzania paliw syntetycznych, co potencjalnie może będzie skutkowało również uniezależnieniem się od dostaw paliw ze źródeł konwencjonalnych.

Oceniamy więc to rozporządzenie jako wyzwanie, ale i szansę dla państw członkowskich. Polska może się stać liderem transformacji środowiskowej i liderem oferowania zrównoważonych paliw lotniczych, nie tylko na rynku krajowym, nie tylko w całej Unii, ale i na rynkach państw trzecich. Zdecydowanie pozytywnie oceniamy zaproponowany tutaj długi horyzont czasowy na upowszechnianie tych paliw. To na pewno ułatwi. Mamy tu jeszcze wykonanie pewnej pracy badawczo rozwojowej, wdrożeniowej i wreszcie samych inwestycji w instalacje do produkcji paliw typu SAF, których oczywiście obecnie nie ma. Tyle, jeżeli chodzi o stanowisko rządu.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu ministrowi. Sprawozdawcą w tym punkcie jest pan poseł Rafał Bochenek. Bardzo proszę o zabranie głosu, panie pośle.

Poseł Rafał Bochenek (PiS):

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, ja tak jeszcze odniosę się może w dwóch zdaniach, bo cieszę się, że niektórzy przedmówcy przy wcześniejszych punktach wylewali krokodyle łzy, zamartwiając się, jak Polska spełni niektóre wskaźniki, związane z wdrażanym zielonym ładem czy pakietem *Fit for 55*, który przecież tak naprawdę te osoby i przedstawiciele partii, z których się wywodzą, a zasiadają w UE, popierają, w związku z tym to jest taka obłuda i kompletnie dla mnie niezrozumiała dzisiaj dyskusja, jakaś próba umartwiania się rzekomo w interesie Polaków, obywateli. Tu mówicie co innego, w PE mówicie co innego. To takie odniesienie się do tej dyskusji wcześniejszej i tych uwag, które padały.

Natomiast dokument, który w tym momencie rozpatrujemy w tym punkcie, to jest dokument, który również jest realizowany czy został przygotowany w ramach tego pakietu *Fit for 55*. Po raz kolejny tak naprawdę, rzekomo oczywiście, pod przykrywką obniżania emisyjności sektora lotnictwa o co najmniej 55% do 2030 r., de facto będzie miał bezpośrednie przełożenie na wzrost kosztów transportu lotniczego. Ekspertki jakby na ten temat się już wypowiadają i wprost również unijni urzędnicy o tym mówią. To bezpośrednio oczywiście przyczyni się do wzrostu cen paliwa lotniczego, wzrostu cen biletów lotniczych, co może skutkować także ograniczeniem mobilności społeczeństwa. Powyższe może również mieć negatywny wpływ na wyniki gospodarcze sektora turystycznego, szanowni państwo, sektora niezwykle mocno dotkniętego, szczególnie teraz w okresie trwającej pandemii koronawirusa. To może prowadzić do likwidacji miejsc pracy w tym sektorze.

Oprócz tego, wniosek ten zawiera także szereg rozwiązań administracyjnych dodatkowych regulacji, obostrzeń ograniczeń czy kwestii związanych z utworzeniem pewnych organów, które będą odpowiedzialne za egzekwowanie stosowania tego rozporządzenia i weryfikację przedkładanych raportów związanych ze stosowaniem paliw syntetycznych przez przewoźników lotniczych. To będzie oczywiście wiązało się również z dodatkowymi kosztami dla budżetu państwa.

Z projektu stanowiska rządu wynika, że Polska co do zasady oczywiście popiera działania służące realizacji celów klimatycznych określonych w porozumieniu paryskim, w tym podejmowanie działań przyczyniających się do transformacji poszczególnych obszarów gospodarki na mniej lub zeroemisyjne. Jednak tutaj rząd słusznie zauważył, że istnieje wiele zagrożeń i niekorzystnych zapisów w proponowanej treści dokumentów, w tym również Rada Ministrów przewiduje konieczność negocjowania wydłużenia do 2035 r. unijnego terminu na zapewnienie dostaw paliw syntetycznych. Warto zwrócić uwagę, że gigantyczny problem w tym obszarze, jeżeli chodzi o paliwa syntetyczne w transporcie lotniczym stosowane przez przewoźników może mieć Polska, z uwagi

na to, że nie mamy takiej dostępności do tych paliw. W tym momencie trwają prace badawczo-rozwojowe, które zmierzają do pozyskania nowych technologii tak naprawdę, jeżeli chodzi o przygotowanie tych paliw. Jeżeli wytwarzanie tych paliw syntetycznych z uwagi na ograniczoną dostępność surowca będzie utrudnione czy wręcz nieopłacalne, bo Polska ostatecznie nie będzie miała takiej technologii, wówczas może się okazać – i to jest duże zagrożenie wynikające również z tego dokumentu – że będziemy zobligowani, zmuszeni do tego, aby to paliwo po prostu importować. To tyle, jeżeli chodzi o ten dokument. To są moje uwagi związane z tym przedłożeniem, Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu posłowi. Otwieram dyskusję. Czy są pytania pań i panów posłów w tym punkcie? Nie widzę. Nie słyszę. Wobec powyższego chciałbym zaproponować następującą konkluzję: Stwierdzam, że **Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust 4 ustawy dokument o sygnaturze COM(2021) 561 wersja ostateczna. Komisja podzieliła stanowisko rządu.** Czy jest sprzeciw? Nie ma sprzeciwu. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt XI.

Przechodzimy do pkt XII, czyli rozpatrzenia w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie stosowania paliw odnawialnych i niskoemisyjnych w transporcie morskim oraz zmieniające dyrektywę 2009/16/WE (COM(2021) 562 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP. Rząd reprezentuje pan minister Marcin Horała, sekretarz stanu w MI. Bardzo proszę, panie ministrze, o przedstawienie stanowiska rządu.

Sekretarz stanu w MI Marcin Horała:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, rozpatrywany wniosek dotyczy właśnie stosowania paliw odnawialnych niskoemisyjnych w transporcie morskim. Ta propozycja – wszystkie dzisiaj, będące elementem pakietu *Fit for 55* – ma na celu zwiększenie wykorzystania paliw alternatywnych w żegludze morskiej. Propozycja Komisji zakłada wprowadzenie limitów średniej rocznej emisyjności gazów cieplarnianych z energii zużywanej przez statki zarówno na morzu, jak i przy nabrzeżu, od roku 2025. Limity te będą coraz niższe, aby w roku 2050 uzyskać poziom o 75% niższy od wartości referencyjnej, dla której podstawą jest emisja z roku 2020. Rozporządzenie dotyczyć ma statków o pojemności brutto 5 tys. ton i bez rozróżnienia na podnoszoną banderę. Ponadto od 1 stycznia 2030 r. statki kontenerowe oraz pasażerskie będą zobowiązane, aby całość energii wykorzystywanej podczas przebywania w porcie morskim pod jurysdykcją państwa członkowskiego pobierać w ramach systemów zasilania energią elektryczną z lądu. I tu jako mieszkaniec nadmorskiego miasta, czyli Gdyni, muszę powiedzieć, że to jest zdecydowanie dobry pomysł. Tam, gdzie port jest w środku miasta, otoczony miastem, emisja zanieczyszczeń z generatorów statków, które muszą na jałowym biegu cały czas pracować, żeby podtrzymywać zasilanie różnych systemów statku podczas postoju w porcie, jest uciążliwa. Zastąpienie tego podłączeniem tego do zasilania energią elektryczną z lądu będzie z pewnością zmianą na lepsze.

Stanowisko Polski. W swoim proponowanym stanowisku rząd generalnie popiera cel, to jest zmniejszenie emisji w transporcie morskim. Jednocześnie chcemy wskazać na szereg wyzwań i problemów związanych z przyjęciem tych regulacji. Największe to oczywiście ryzyko utraty konkurencyjności przez podmioty unijne oraz ryzyko tak zwanej ucieczki emisji w przypadku transportu morskiego, tak jak to widzimy chociażby w przypadku rejestrów tanich bander. Jest to naturalna droga działania przedsiębiorstw dążących do zachowania swojej opłacalności. Wprowadzając różnego rodzaju obostrzenia i restrykcje zawsze musimy o niej pamiętać, że tym samym zwiększa się również premia za unikanie tych restrykcji. Zwracamy również uwagę na to, że statki są generalnie środkami transportu, które mają długą żywotność. Czymś naturalnym i częstym są pływające nadal aktywnie wykorzystywane statki mające 30, 40, nawet więcej lat, co też może skutkować dużymi kosztami, jeżeli trzeba by było dokonywać skomplikowanych remontów, przeróbek tych statków, które jeszcze długo mogłyby służyć, a zamawiane

czy budowane były w zupełnie innych czasach przy zupełnie innych obowiązujących regulacjach.

Wskazując na globalny charakter żeglugi morskiej chcielibyśmy zasugerować preferencje, aby wносить i przyjmować różnego rodzaju środki ograniczenia na poziomie IMO, Międzynarodowej Organizacji Morskiej, a więc konieczny tu jest też dialog z państwami trzecimi, z państwami unijnymi. Popieramy zdecydowanie podejście oparte na celu, czyli niewskazywanie konkretnych technologii dla paliw żeglugowych, tylko wskazywanie celu ograniczenia emisji. Kluczową rolę ma tu gaz LNG jako paliwo przynajmniej na czas przejściowy, ponieważ ta technologia jest dobrze opracowana. Jest coraz więcej instalacji do tankowania statków tym paliwem, podczas gdy inne paliwa alternatywne należy ocenić, że jest niski stopień gotowości czy nawet niekiedy wypracowania dopiero pewnych technologii, których można by na masową skalę używać. I wreszcie zwracamy uwagę na oczywiście konieczność zagwarantowania odpowiednich środków dla przedsiębiorstw związanych z sektorem morskim, bo wszystkie te działania z pewnością będą kosztowne. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu ministrowi. Sprawozdawca do tego dokumentu jest również pan poseł Rafał Bochenek. Bardzo proszę, panie pośle, o zabranie głosu.

Poseł Rafał Bochenek (PiS):

Szanowny panie przewodniczący, to kolejny dokument z cyklu tych, które są procedowane w PE pod hasłem *Fit for 55*, czyli w ramach tego szaleństwa lewicowych elit, którego negatywne skutki społeczne i gospodarcze odczuwamy już teraz i w Polsce, i całej Europie, czego byliśmy świadkami w trakcie wakacji. Lipiec, sierpień to miesiące z wieloma protestami w wielu krajach zachodniej Europy, jeśli chodzi o poziom cen energii, dostępność do gazu również zaczyna być problemem. To wszystko się oczywiście wpisuje.

Natomiast jeśli chodzi już konkretnie o ten dokument, z przedstawionego projektu stanowiska rządu wynika, że Rada Ministrów kierunkowo popiera cel proponowanej regulacji, polegający na zwiększeniu wykorzystania paliw niskoemisyjnych i odnawialnych w transporcie morskim. Rząd jednak uznał, że z uwagi na zakres wyznaczonych celów, jak również terminów ich osiągnięcia, propozycja Komisji Europejskiej będzie bardzo trudna do realizacji. Tu też taki mój apel i prośba do pana ministra, aby brać pod uwagę oczywiście skutki społeczno-gospodarcze przede wszystkim i na ile te cele, które dzisiaj są stawiane przez Komisję Europejską, przez Parlament Europejski, są możliwe do wypełnienia, bo zaczynamy trochę obracać się w kółko. Wyznaczamy cele i priorytety, które są kompletnie niemożliwe do zrealizowania, nie tylko przez Polskę, ale również przez inne kraje UE. Kraje na siłę zaciskają pasa, nie będąc na to przygotowane. Dokończają jakiejś transformacji energetycznej gospodarczej i mamy niestety negatywne tego efekty. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu posłowi. Otwieram dyskusję. Czy są pytania w tym punkcie? Nie ma. Nie widzę, nie słyszę. Wobec powyższego chciałbym zaproponować następującą konkluzję: Stwierdzam, że **Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy dokument o sygnaturze COM(2021) 562 wersja ostateczna. Komisja podzieliła stanowisko rządu.** Czy jest sprzeciw? Nie ma sprzeciwu. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt XII.

Przechodzimy do pkt XIII, czyli rozpatrzenia w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosku dotyczącego dyrektywy Rady w sprawie restrukturyzacji unijnych przepisów ramowych dotyczących opodatkowania produktów energetycznych i energii elektrycznej (wersja przekształcona) (COM(2021) 563 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP. Rząd w tym punkcie z upoważnienia pana ministra prezentuje i głos zabierze pani Anna Kowalczyk-Markowska, zastępca dyrektora Departamentu Podatku Akcyzowego. Bardzo proszę panią dyrektorkę o zabranie głosu.

**Zastępca dyrektora Departamentu Podatku Akcyzowego Ministerstwa Finansów
Anna Kowalczyk-Markowska:**

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, mam przyjemność przedstawić stanowisko rządu do projektu dyrektywy Rady w sprawie restrukturyzacji unijnych przepisów ramowych dotyczących opodatkowania produktów energetycznych i energii elektrycznej. Projekt ten ma na celu wprowadzenie ram prawnych, które umożliwią realizację celów UE, to jest co najmniej 55-krotną redukcję emisji netto i osiągnięcie neutralności klimatycznej do 2050 r. Aby zrealizować te założenia projekt przewiduje dostosowanie opodatkowania produktów energetycznych i energii elektrycznej do unijnej polityki energetycznej, środowiskowej i klimatycznej.

Najważniejsze zmiany, które zakłada projekt, to opodatkowanie na podstawie wartości energetycznej poszczególnych wyrobów energetycznych i energii elektrycznej, przy jednoczesnym uwzględnieniu ich wpływu na środowisko, rozszerzenie zakresu wyrobów energetycznych, które będą podlegały opodatkowaniu akcyzą, prowadzenie rankingu stawek podatku akcyzowego, czyli ich powiązania w ramach poszczególnych zastosowań, na przykład, czy idą na cel napędowy, czy opałowy, tak aby odzwierciedlony został ich wpływ na środowisko. Projekt proponuje również wprowadzenie cyklicznej indeksacji minimalnych poziomów opodatkowania oraz wprowadzenie minimalnych poziomów opodatkowania na wyroby energetyczne jako w podstawie opodatkowania na gigadzule. W projekcie zaproponowano również wycofanie części zwolnień i obniżek podatku akcyzowego, które na dzień dzisiejszy funkcjonują.

Rząd stanowisko w zakresie tej dyrektywy przyjął 24 września tego roku. W tym stanowisku z ostrożnością podchodzi do przedłożonego przez Komisję Europejską projektu dyrektywy. W swoim stanowisku rząd zaznaczył, że wdrożenie proponowanych rozwiązań będzie stanowić szansę rozwojową dla państw członkowskich, lecz dla niektórych, w tym dla Polski, będzie dużym wyzwaniem ekonomiczno-społecznym. Nie kwestionujemy konieczności redukcji emisji gazów cieplarnianych i dążenia do neutralności klimatycznej. Ten cel jednak naszym zdaniem nie powinien odnosić się do poszczególnych państw członkowskich, ale do UE jako całości. Projekt powinien uwzględnić uwarunkowania społeczno-gospodarcze poszczególnych państw członkowskich, ich indywidualne ścieżki transformacji oraz potrzeby i obawy lokalnych społeczności.

Proponowana zmiana struktury stawek podatku akcyzowego może stanowić bardziej sprawiedliwy sposób opodatkowania wyrobów energetycznych, ale konieczne jest ujednoczenie sposobu liczenia takiego opodatkowania wśród wszystkich państw członkowskich. Polska będzie dążyć do utrzymania w początkowym okresie transformacji minimalnych poziomów opodatkowania wyrobów energetycznych na obecnie obowiązującym unijnym poziomie. Będziemy również postulować wprowadzenie odpowiednich derogacji. Okresy przejściowe muszą bowiem być odpowiednio zróżnicowane i dostosowane do specyficznej sytuacji poszczególnych państw członkowskich oraz przedstawiać się w korelacji między innymi z PKB, a także poziomem ponoszonych kosztów transformacji.

Rząd będzie również popierał rozszerzenie listy wyrobów energetycznych, które będą podlegać opodatkowaniu akcyzą. W szczególności chodzi tu o oleje smarowe i alkohol etylowy wykorzystywany w celach napędowych. Takie ujednoczenie unijnych regulacji pozwoli na wyeliminowanie ryzyka naruszeń prawa. Dodatkowych wyjaśnień ze strony Komisji Europejskiej będziemy oczekiwali odnośnie do powiązania stawek akcyzy i indeksacji. W naszej opinii państwa członkowskie powinny mieć swobodę w kształtowaniu opodatkowania podatkiem akcyzowym wyrobów energetycznych powyżej minimum wskazanego w projekcie dyrektywy. Ograniczenie zwolnień z podatku akcyzowego w opinii rządu wymagać będzie pogłębionej analizy. Dotyczyć to będzie w szczególności propozycji likwidacji części zwolnień dla paliw kopalnych w obszarach mających wpływ na gospodarstwa domowe czy przedsiębiorstwa energochłonne, a także w transporcie morskim czy lotniczym. Bardzo dziękuję i zwracam się z prośbą o pozytywne zaopiniowanie stanowiska rządu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję pani dyrektor. Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Mariusz Witczak. Bardzo proszę, panie pośle, o przedstawienie sprawozdania.

Poseł Mariusz Witczak (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Rzeczywiście dokument jest o opodatkowaniu produktów energetycznych, a mówiąc bardziej językiem potocznym, jest o uczynieniu paliwa, które pochodzi z wszelakich kopalni czy paliwa kopalnianego, uczynić paliwem nieopłacalnym, bo bardzo drogim. Ponieważ energia z tego typu paliwa będzie w zasadzie już po 2025 r. nieopłacalna, w tym przede wszystkim węgiel. To jest dokument czy dyrektywa, która w praktyczny sposób ma zmobilizować wszystkie państwa do odchodzenia od paliw wysoko emisyjnych czy paliw kopalnych. Taka jest intencja tego dokumentu. Mamy tu do czynienia z całą strukturą podatkową. Stawki podatku akcyzowego, tak jak pani dyrektor powiedziała, będą wyliczane w oparciu o wartość energetyczną wyrobu, z którego będzie pozyskiwana energia czy, ściślej mówiąc, prąd elektryczny. Jest to dosyć niełatwy, skomplikowany dokument, dlatego że mamy do czynienia tutaj z propozycją bardzo wielu stawek podatkowych, w zasadzie odchodzi się od wszelakich zwolnień i obniżek podatku akcyzowego. Taka jest intencja tego dokumentu. Ustala się oczywiście minimalne poziomy stawek. To już są bardzo szczegółowe techniczne kwestie do wyliczania podatku akcyzowego.

Natomiast, my mamy oczywiście ogromny problem i w stanowisku rządu przewija się takie stwierdzenie, że rząd podchodzi do tego dokumentu z ostrożnością. To jest zrozumiałe, dlatego że nasza energia ma takie, a nie inne korzenie i, krótko mówiąc, według tych rozwiązań będzie niezwykle droga w najbliższych latach. Te stawki będą w różnych fazach, w różnych okresach wchodzić do życia i powodować niezwykle kosztowną energię, jeżeli chodzi o Polskę.

Mogę przy tej okazji powiedzieć, że niewątpliwie straciliśmy ostatnie sześć lat na zrealizowanie przynajmniej w jakimś rozsądnym wycinku inwestycji czy rozwiązań, które by dołożyły jakiś procent do polskiej energii te, która by pochodziła z niskoemisyjnych źródeł. Dam przykłady. Mieliśmy ustawę o wiatrakach w sposób zupełnie nieracjonalny, to znaczy, wprowadziliście państwo takie przepisy, które de facto skasowały ideę stawiania wiatraków. Też wcześniej tu poseł sprawozdawca Tomasz Nowak mówił o tym, że fotowoltaika cieszyła się bardzo krótkim okresem zachęty czy prosperity. To trwało bardzo krótko i nie udało się szczególnie dużo tych inwestycji zrobić. Ona teraz wedle państwa propozycji będzie opodatkowana i też stanie się coraz mniej atrakcyjna. Oczywiście więc mamy problem wynikający z zaniechań, ale mamy też rzeczywistość, w której jesteśmy, a ta rzeczywistość, w której jesteśmy jest taka, że te stawki będą czyniły energię w Polsce niezwykle drogą w najbliższych latach.

Co do zasady rząd zgadza się na rozwiązania i cele, tak jak to poseł Bochenek powiedział. Rząd zgodził się na to szaleństwo lewicowe. Cytuję posła Bochenka, bo co do zasady rząd zgadza się na ambitne cele wynikające z programu, który dzisiaj omawiamy w różnych dokumentach. Jest teraz oczywiście pytanie, jak my sobie poradzimy z transformacją energetyczną w najbliższych latach, jakie wprowadzimy rozwiązania. Mieliśmy też trochę pieniędzy, które pochodziły czy mogły pochodzić, na inwestycje z aukcji certyfikatów, które zwalniały czy dawały możliwość inwestowania w energetykę CO₂. Tego nie uczyniliśmy. Jest mnóstwo zaniechań, które niestety będą nam się w przyszłości czkawką odbijać. Jest tylko pytanie oczywiście, jak my sobie poradzimy w negocjacjach z trochę, powiedziałbym, bardziej specyficzną ścieżką przyjmowania tych rozwiązań podatkowych dla naszego państwa. To jest wyzwanie dla rządu. Podzielam zdanie, że z ostrożnością podchodzi do tego dokumentu, bo rzeczywistość jest taka, jaka jest. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu posłowi. Otwieram dyskusję. Bardzo proszę, pan poseł Płażyński, później pani poseł Kwiecień.

Poseł Kacper Płażyński (PiS):

Nie podzielam poglądu, który przedstawił poseł Witczak, że ostatnie sześć lat zostało przespanych w transformacji polskiej energetyki. Uważam, że jest wręcz przeciwnie.

Uważam, że za rządów Platformy i PSL rzeczywiście można było mówić o przespaniu, bo nawet ze spółek powołanych do budowy elektrowni jądrowych nie zostało nic. Nie było żadnego wkładu. Natomiast w tej chwili rzeczywiście rodzi się perspektywa, z moich informacji, zawarcia umowy na budowę elektrowni jądrowych już w przyszłym roku. Przynajmniej jednej elektrowni. Natomiast nie jest prawdą to, co pan mówił, panie pośle, odnośnie do realizacji inwestycji zeroemisyjnych w Polsce przez ostatnie sześć lat, bo cały czas jesteśmy w trakcie realizacji największego w historii Polski i chyba największego również na Bałtyku – chociaż nie, Skandynawowie mają tu większe elektrownie – ale w tej chwili budujemy największe elektrownie wiatrowe za pośrednictwem spółek skarbu państwa na Morzu Bałtyckim. Koncesje są wydane, trwają wzmożone prace, jest już wybrany również port lokalizacyjny do obszaru w Gdyni. Praca, można powiedzieć, że wrze. Zawierane są kolejne umowy, znajdowani są również kolejni partnerzy strategiczni Orlenu, ale nie tylko, również PGE. Więc to nie jest prawda, co pan mówi, że tutaj nic się nie dzieje. To jest skala zupełnie nieporównywalna do wiatraków lądowych, które, przypominam, mają ogromne koszty społeczne, dużo większe środowiskowe i też krajobrazowe, a chcemy, żeby Polska była dalej piękna. Taki więc mój komentarz. Nie jest to po prostu prawda, co pan mówił, i chciałem to sprostować.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dobrze. Dziękuję panu posłowi. Jeszcze pani poseł Kwiecień i później pan poseł Witczak, a na koniec pan poseł Cymański. Proszę.

Poseł Anna Kwiecień (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, ja podobnie jak mój szanowny kolega przed chwilą także chciałam się odnieść do słów i do tej wypowiedzi pana posła Witczaka. Oczywiście nie zgadzam się z jego tezami w tej wypowiedzi. Ja tylko przypomnę, że w roku 2015 instalacji fotowoltaicznych mieliśmy 40 tys., dzisiaj mamy 700 tys. To jest pierwsza sprawa. I absolutnie oczywiście musimy wprowadzić pewne regulacje, bo prawda jest też taka, że dzisiaj sieci energetyczne nie nadążają za ilością powstających tych prosumenckich instalacji. Tutaj trzeba wprowadzić pewne regulacje. To jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa, proszę zwrócić uwagę na biogazownie. Za waszych czasów w ogóle praktycznie nie inwestowaliście w ten obszar. Dzisiaj intensywnie powstają biogazownie. Elektrownie wiatrowe. Elektrownie wiatrowe w latach waszych rządów wywoływały ogromne sprzeciwy społeczne, ponieważ powstawały w miejscach, gdzie rodziło to bunt lokalnych społeczności. Byłam samorządowcem i pamiętam, jak była próba na siłę postawienia 25 ogromnych wiatraków w niewielkiej gminie. To wywołało falę ogromnego sprzeciwu i takie sytuacje wtedy były powszechne. Mało tego, największy ruch antywiatrakowy, proszę państwa, jest nie gdzie indziej, tylko w Niemczech. W tych Niemczech. Tam jest największy ruch antywiatrakowy. Ponadto proszę zwrócić uwagę, że już Niemcy mają ogromny problem z utylizacją zużytych wiatraków. To rodzi kolejny dzisiaj problem ekologiczny.

Jeszcze jedna rzecz. Do końca lipca br. okazuje się, że Niemcy tak naprawdę czerpały energię z paliw kopalnych, ponieważ wystarczyła flauta na Morzu Północnym, która absolutnie zatrzymała wiatraki. Wiatraki stały się tylko dekoracją krajobrazową, natomiast przestały działać. I to było przez dłuższy czas. Okazało się, że jak nie ma wiatru, to nie działa. I niestety, proszę państwa, trzeba brać pod uwagę, że stabilność energii bierze się z technologii stałych, a nie tylko z zielonej energii. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję pani poseł. Pan poseł Witczak krótko i pan poseł Cymański.

Poseł Mariusz Witczak (KO):

Może pan poseł, ja posłucham.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Nie, nie.

Poseł Mariusz Witczak (KO):

Jak nie? Ja miałem koreferat. Może niech powie pan poseł Cymański, a ja na końcu.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

No dobrze. Proszę bardzo, pan poseł Cymański.

Poseł Tadeusz Cymański (PiS):

Nie będę chyba jęczył. Mój komentarz jest taki, proszę państwa, licytacja i spory, kto bardziej, kto gorszy, kto lepszy, kto zaniechał, kto zrobił. Nikt nie uniknął błędów i zaniechań, to trzeba powiedzieć wyraźnie. Natomiast jeżeli już, bo tutaj zachęcił mnie do wystąpienia ten komentarz mojego kolegi Rafała Bochenka. Rzeczywiście w przypływie szczerości, takiego impulsu powiedział, że rząd przyjął szaleństwa i później z lubością kolega Witczak to zacytował. Ale czyje szaleństwa podpisał premier? I przyjął. Czyje? Tak, więc właśnie ta uczciwa ocena, gdzie są korzenie tej całej sytuacji. Można się uśmiechać, panie pośle, ale prawda jest taka. I teraz cytujecie. Mam tu akurat o tyle satysfakcję, ale bardzo niską i słabą, bo nie ma się co cieszyć, że się miało gorzką rację w grudniu, kiedy apelowaliśmy o weto. Tak. I dzisiaj wy to samo robicie, tylko wtedy milczeliście i mówiliście do pana premiera tak: panie premierze, niech pan nie ulega Zbigniewowi Ziobrze, niech pan podpisze. Niech pan się zgodzi. Kto apelował do premiera? Jednym głosem. A dzisiaj – to jest poniżej pasa – zamiast patrzeć kategorią jednak wspólną, bo nic nie jest wieczne, żadne byty polityczne, nawet tak piękny jak nasze. Wszystko przemija, a Polska będzie i z problemem energetyki zmierzmy się wszyscy. A przede wszystkim obywatele. I myślę, nie jestem żadnym prorokiem ani nie jestem ekspertem, zastrzegam się, ktoś może w to wierzyć lub nie, mogę publicznie powiedzieć: jestem pewny, i to obojętnie kto będzie rządził, Polska będzie zmuszona, i to wypływa jednoznacznie z tych wszystkich wypowiedzi. Możemy wypowiedzi robić w jednych, w podwójnych rękawiczkach, ale nikt nie zaprzeczy, że przyjęto zobowiązania, których nie da się zrealizować. Po prostu Polska ma zbyt trudną sytuację na skutek zaniechań, można sobie gadać, albo zaniedbań, możemy mówić, co chcemy. Ale nie. I te zobowiązania są nie do przyjęcia i to elegancko pan minister Czetwertyński i inni mówią „z ostrożnością”. Niepotrzebnie się czarujemy. Po prostu cała baza energetyczna. Mało tego. Przecież, nawet nie będąc energetykiem, każdy wie, że gdybyśmy dzisiaj 100% przemienili na OZE i mieli tylko wiatraki i tylko fotowoltaikę, to musimy mieć w rezerwie podobny potencjał. Bo żadne państwo, żadne domy mieszkalne, zwłaszcza w zimie, i żadna produkcja, nikt się nie zgodzi, żeby zabrakło prądu. Jasne? I jak jesteśmy do tego przygotowani? Jakie jest dziedzictwo przeszłości? Nawet nie tylko waszej. Jeszcze wcześniejszej. Ile wynosi średni wiek linii przesyłowych dzisiaj? Jaką mamy bazę do przesyłów gazu? Jakie numery teraz nam wycina Nord Stream i Putin. My musimy spojrzeć na sprawę twardo. W tej sprawie, tak samo jak w sprawie obronności i kilku innych, jeżeli to szaleństwo naszej wojny między wami a nami się nie zatrzyma, to będzie fatalnie. Może przyjdzie ktoś inny i powie: Gdy będziecie tak w kupie, dysputować się głupie, wiecie, kto nie złądzi? Timmermans was pozwie i ktoś was osądzi. No nie! To tak można o te władzę walczyć, bić się, ale w energetycznych problemach powinniśmy się skupić. Z tym apelem, może naiwnym, się zwracam, do swoich też i sam deklaruję, chociaż moja akurat frakcja bardzo się tu zachowała ostro. Mówiłem: no dobrze, mamy rację. I dzisiaj możemy powiedzieć: okej, mieliśmy rację. Ale premier był też w strasznie trudnej sytuacji, bo był osamotniony, bo to szaleństwo rzeczywiście w UE ma rację. Stal przychodzi, przychodzą produkty, a kto bierze od nich cło za wsad CO₂? Od tego trzeba było zacząć. Najpierw przyszpilić cały świat, bo Europa daje 10–12% emisji. Czy my uratujemy planetę? I na tym polega szaleństwo.

Byłem kiedyś w PE, ale to już się wtedy rodziło. Uważam, że być liderem... Jeżeli planeta będzie umierać albo będzie się spalać, to nie dlatego, że UE była liderem, tylko dlatego, że nie ma globalnych restrykcji, a kraje biedniejsze mówią: a co nas to obchodzi. 2 mld ton węgla w Chinach. To się w głowie nie mieści, jakiego rzędu są te emisje. Też kocham przyrodę i zieloną trawę, i piękny wiatr, i ekologicznie bym był świetnym zielonym. Aż mnie ciągnie do tych zielonych. Z innych powodów tam nie jestem. Ale kończąc, nie rozgadując się, przepraszam za trochę emocji i nie chciałbym, żeby moja wypowiedź skłoniła do jeszcze bardziej ostrej... tutaj dlatego do kolegi Witczaka patrzę z takim lekkim uśmiechem i proszę o ten apel, żebyśmy zawiesili, bo jeśli nas nie stać na pokój, to zróbmy chociaż zawieszenie broni.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dobrze. Dziękuję panu posłowi. Jeszcze króciutko, panie pośle.

Poseł Beata Mateusiak-Pielucha (PiS):

Jeszcze ja, bo pan się chce ustosunkować.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Pan zakończy, a tu pani poseł Mateusiak-Pielucha króciutko.

Poseł Beata Mateusiak-Pielucha (PiS):

Ja króciutko tylko, panie przewodniczący, żeby nie przedłużać. Nie traktujcie też nas państwo jako ludzi zacofanych i nierozumiejących wyzwań czasu. Czy ktoś z państwa jest prosumentem? Bo ja mam instalację fotowoltaiczną i to dużą, 9,6 kW. Nie mam samochodu, tylko pięć rowerów, zasadziłam ze swoimi dziećmi 2 ha lasu itd. Nie czuję się mniej ekologiczna niż państwo. Natomiast pierwszy raz tamtej zimy, ponieważ miałam złamany obojczyk, założyłam piec elektryczny i próbowałam się przestawić na energię elektryczną. I wiecie co państwo: załamałam się rachunkami, które przychodzą później. Mimo dziesięciokilowatowej fotowoltaiki zapłaciłam dwa i pół raza więcej, niż gdybym opalała ekogroszkiem. Byłam zmuszona do tego ze względu na chorobę, natomiast w tym roku wyczyściłam piec i niestety ze względów finansowych musiałam znowu opalać ekogroszkiem. Więc takie są realia w naszym klimacie. Gdybym mieszkała we Włoszech, w Portugalii, myślę, że może byłoby nas stać na to. Natomiast taka instalacja i taki piec to już jest wydatek rzędu 50 tys. zł, na co też wzięłam pożyczkę. Więc jak ma przeciętne, mniej zamożne gospodarstwo domowe w Polsce przestawić się na jakieś inne źródła energii. Mówię tu o prowincji.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję pani poseł. Panie pośle, już konsyliacyjnie, krótko. Z apelem o spokojne wystąpienie.

Poseł Mariusz Witczak (KO):

Po pierwsze, proszę się martwić, bo rozmowa jest merytoryczna. Jak byście państwo właśnie nie przykładali emocji do tego, o czym mówiłem to byście zwrócili uwagę, że ja się z wieloma obawami wyrażonymi w tym dokumencie, zgadzałem. Ja dzielam problemy i troski związane z proponowanymi wysokimi stawkami podatków w różnych okresach, bo one bardzo intensywnie uderzą w system, który mamy. Jeżeli mówię o państwa zaniechaniach, to wiem, o czym mówię, dlatego że już od dawien dawna było wiadomo, że energia z węgla będzie najdroższą energią, a państwa minister jeszcze w 2017 r. organizował w Katowicach kongres, na którym promował rozbudowę kopalni. Nie chcę już teraz toczyć dyskusji na temat patriotycznego podejścia niektórych do węgla, nie chcę wchodzić na te obszary, tylko mówię o czystej kalkulacji ekonomicznej. Było oczywiste, że energia z węgla będzie nieopłacalna, a państwo karmiliście opinię publiczną gierkowskimi hasłami dotyczącymi inwestycji w węgiel. No przecież to robiliście. Ustawa, która zakazała de facto czy ograniczyła w sposób faktyczny stawianie wiatraków, jest państwa dziełem. Nie chcę już teraz wchodzić w szczegóły, czy się gdzieś wiatrak zaciął albo gdzieś ktoś ma jakiś problem czy protestuje, bo ja szanuję te protesty, nie lekceważę ich, tylko efekt jest taki, że wiatraków nie ma. Jeżeli państwo mówicie, że ja jestem srogi do państwa sześciu lat... już nie chcę mówić o Ostrołęce, 1,5 mld w błoto. To jest oczywiście kwestia powiązana z energią i z tymi nieudolnymi działalnościami w tym obszarze. Przecież powinniście się naprawdę za to wstydzić i nikt tego tematu nie będzie już chciał więcej tutaj drażyć, bo to jest na inny obszar.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Panie pośle, bardzo proszę odnosić się do dokumentu 563.

Poseł Mariusz Witczak (KO):

Ale to jest dokładnie, panie przewodniczący, z tym związane. Ja chcę tylko powiedzieć, że byłem dzisiaj niezwykle powściągliwy w długich wywodach na temat zaniechań w ostatnich latach. Zgadzam się z posłem Cymańskim, że w tej kwestii oczywiście wszyscy mają swoje problemy. Każdy rząd. To jest bardzo trudna dziedzina. Mamy taką spe-

cyfikę energetyczną czy takie inwestycje przez lata realizowane, jakie mamy. Ja to rozumiem. Tylko minęło sześć lat waszych rządów i można było mieć dużo lepszą pozycję wyjściową dzisiaj po miksie energetycznym i po wprowadzeniu OZE, niż mamy.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dobrze, panie pośle, słyszeliśmy już to.

Poseł Mariusz Witeczak (KO):

Dobrze, ale niech pan nie będzie takim nerwowym recenzentem, panie Piotrze.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Nie, bo to się powtarza i to nie wnosi nic do meritum sprawy.

Poseł Mariusz Witeczak (KO):

Może dla pana nie, ale chcę też spokojnie tłumaczyć, na czym polega problem. Teraz, jedna rzecz konkretna. Musicie państwo przeczytać ten dokument. To nie jest tak, jak pani poseł Kwiecień mi powiedziała, że zainwestowaliście w biogazownię. Ja jestem zwolennikiem biogazowni. Nie znam dokładnie tej branży i nie wiem, jakie są efekty państwa działalności przez ostatnie sześć lat, jeżeli chodzi o biogazownię, powiem szczerze, ale co do zasady jestem zwolennikiem biogazowni. Tylko że akurat w tym dokumencie biogaz będzie bardzo drogi. Niestety, takie są stawki proponowane również dla biogazu. I biogaz będzie traktowany jako wysokoemisyjne paliwo energetyczne. Więc jeżeli chcemy bardzo merytorycznie, nie tak jak węgiel oczywiście, ale również będzie obłożone bardzo dużą akcyzą w różnym okresie. Więc jak chcemy poważnie o tym rozmawiać, to nie będziemy od Sasa do Lasa mówić, co się wydarzyło, tylko patrzcie na konkrety. Uważam, że czeka polski rząd w tej kwestii bardzo trudna przeprawa i mamy dużo słabszą pozycję od innych państw i mogliśmy mieć dużo lepszą po sześciu latach waszych rządów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dobrze. Czyli stanowisko rządu, rozumiem, w konkluzji, że pan poseł podziela, więc... Panie pośle, no naprawdę.

Poseł Tadeusz Cymański (PiS):

Jedno zdanie, takie delikatne. Panie pośle Witeczak, teraz konsekwentne i logiczne jest co? Wiedzieliście o tym, mieliście swoje zdanie, że źle, że w Polsce się nic nie dzieje, że mamy fatalną sytuację. Gdybyście z cyklu kochali swój kraj, to byście powiedzieli do Timmermansa: drogi panie, ekipa w Polsce... Zaraz, zaraz. Wyście popierali rozwiązania... Nie. Tak. No tak czy nie? Przecież polityka UE, którą popieraliście, dzisiaj dla Polski jest fatalną polityką. To chciałem powiedzieć.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dobrze. Zamykam już dyskusję, bo to nic nie wnosi do meritum sprawy. Dobrze. Wobec powyższego, wsłuchany w te wszystkie głosy, w konkluzje posła sprawozdawcy także, chciałbym zaproponować następującą konkluzję: **Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy dokument o sygnaturze COM(2021) 563 wersja ostateczna. Komisja podzieliła stanowisko rządu.** Sprzeciwu oczywiście nie widzę. Nie słyszę.

Na tym zamykam rozpatrywanie pkt XIII. Termin kolejnego posiedzenia Komisji zaplanowano na 9 listopada, o czym informuję Wysoką Komisję. Na tym porządek dzienny został wyczerpany. Protokół z dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzenia w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Zamykam posiedzenie Komisji. Oczywiście w kuluarach można jeszcze dyskutować. Dziękuję wszystkim za uczestnictwo.